



ARTYKUŁY ELEKTRYCZNE HURT-DETAL

Oferujemy szeroką gamę artykułów elektrycznych oraz elektroinstalacyjnych.

Bohaterów Warszawy 43, Gorzów Wlkp., tel. 95 722 57 83, e-mail: kontakt@phuinstal.pl, phuinstal.pl

- oświetlenie LED • źródła światła
- oprawy oświetleniowe • kable i przewody
- osprzęt elektroinstalacyjny
- automatyka • baterie i latarki
- wentylatory • termowentylatory
- grzejniki i grzałki



Codziennie nowe informacje na www.echogorzowa.pl

ECHOGORZOWA.PL

• MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY •

• SIERPIEŃ 2024 • NR 8/2024 (116)

ISSN 2956-9338

Procenty tylko na dowód – to takie proste

Przed kilkoma dniami została podpisana Gorzowska Koalicja na rzecz Odpowiedzialnej Sprzedaży Alkoholu, którą utworzyły wspólnie trzy środowiska - rodzice z Ogólnopolskiego Stowarzyszenia „RoPSAN - Rodzice Przeciwko Sprzedaży Alkoholu Nieletnim”, Młodzieżowa Rada Miasta oraz Gorzowska Rada Seniorów.



Fot. pixabay.com

Więcej o problemach związanych z nadużywaniem alkoholu nie tylko przez młodych gorzowian, ale w ogóle przez Polaków w każdym wieku, pisze Augustyn Wiernicki w swoim comiesięcznym felietonie na 12 stronie

Jak informuje nas **Bogusław Praisner**, przewodniczący Zarządu Głównego Ogólnopolskiego Stowarzyszenia RoPSAN, sprzedaż alkoholu osobom niepełnoletnim jest jednym z najczęściej popełnianych przestępstw w Polsce.

- Nie inaczej jest w Gorzowie. Według badań naszego Stowarzyszenia, każdego roku dochodzi w tym mieście do ponad 40 tysięcy tego typu przestępstw. Niestety, niewiele z nich jest ujawnianych, a jeszcze mniej kończy się konsekwencjami karnymi dla nieodpowiedzialnych sprzedawców – tłumaczy.

To nie wszystko. W Gorzowie funkcjonuje obecnie około 230 punktów sprzedaży napojów alkoholowych. Na podstawie przeprowadzonych badań wiadomo, iż w ponad 2/3 gorzowskich sklepów i marketów niepełnoletnia młodzież może bez problemu kupić alkohol. Dane te potwierdzają także badania młodzieży szkolnej reali-

zowane w wielu miastach w całej Polsce. Od 20-40% uczniów, w zależności od frakcji wiekowej deklaruje, że samodzielnie kupowało alkohol w ciągu ostatniego miesiąca w sklepie. Najmłodszą badaną grupą wiekową byli ósmoklasiści, z których ok. 15-20% przyznało się do zakupów alkoholu przynajmniej kilka razy w miesiącu.

Głównym celem kampanii jest ograniczenie rozmiarów zjawiska sprzedaży alkoholu osobom niepełnoletnim i niepełnoletnim. Wszyscy wiemy jak wiele ryzykownych zachowań nastolatków jest bezpośrednio związanych z piciem alkoholu i upijaniem się. Wypadki drogowe, pobicia i rozboje, eksperymentowanie z narkotykami, niechciane doświadczenia seksualne i tysiące innych osobistych problemów, jakich doświadczają dorastający młodzi ludzie, czy to w relacjach z rodzicami, czy też rówieśnikami ma swoje źródło w piciu alkoholu.

RED



EDUGORZÓW
SZKOŁA DLA DOROSŁYCH

**SZKOŁA Z NAJBOGATSZĄ
OFERTĄ EDUKACYJNĄ
W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM!**

LICEUM, SZKOŁY POLICEALNE, SZKOŁA BRANŻOWA, KWALIFIKACYJNE KURSY ZAWODOWE, STUDIA.

ZESKANUJ KOD QR



KALENDARIUM Sierpień 2024

● 1.08.
1977 - do Gorzowa przyłączono wsie Chróścik, Karnin, Małyszyn, Zieleniec oraz część sołectw Baczyna, Chwałęcice, Kłodawa, Santocko, Wawrów i Wieprzycę; powierzchnia miasta wzrosła z 54 do 78 km kw.

● 2.08.
2007 - po 59 latach zakończyło działalność kino „Stońce”.

● 3.08.
1997 - stadion żużlowy przy ul. Śląskiej otrzymał imię Edwarda Jancarza.

● 4.08.
1997 - w czasie wielkiej powodzi w Warta w Gorzowie osiągnęła poziom 442 cm.

● 5.08.
1837 r. - w związku z budową nowego masywnego mostu przy Młynie Dalekim, dziś przy ul. Borowskiego 1, magistrat powiadomił o wprowadzeniu objazdu na drodze do miasta; jest to najstarszy znany przypadek zarządzenia objazdów w mieście.

● 7.08.
2013 - w Gorzowie zniesiono zakaz deptania po trawnikach i skwerach.

● 9.08.
1984 - podczas towarzyskiego meczu z Włochami w Gorzowie, który reprezentacja Polski wygrała 81:27, Edward Jancarz doznał groźnej kontuzji, która przyspieszyła koniec jego kariery na torze.

● 10.08.
1947 - na bieżni lekkoatletycznej stadionu przy ul. Mysłiborskiej zorganizowano pierwszy Złoty Puchar Ziemi Lubuskiej na żużlu; wygrali leśzczynianie, najlepszy z gorzowian, Antoni Kapusta, zajął III miejsce.

2000 - oddano do użytku Rondo Santockie.

● 11.08.
1929 - poświęcono stadion, urządzony przy ul. Mysłiborskiej na terenie dawnego poligonu; dawny Stadion Miejski przez długie lata był stadionem klubowym „Stilonu”.

● 12.08.
1959 - w Domu Kultury GZWS, czyli w „Chemiku”, odbyło się spotkanie gorzowskiej młodzieży z delegatami na VII Festiwal Młodzieży i Studentów w Wiedniu z Nowej Zelandii, Islandii i Danii.

● 13.08.
1971 - do pierwszego wieżowca przy placu Staromiejskim wprowadzili się pierwsi lokatorzy.

2000 - bp Adam Dyczkowski konsekrował kościół pw. św. Maksymiliana Kolbe w Gorzowie, budowany w latach 1986-1994.

2011 - otwarto wschodnią część zmodernizowanego bulwaru nad Wartą.

● 15.08.
1945 - kardynał August Hlond, prymas Polski, powołał administrację kościelną na Ziemiach Odzyskanych; utworzona została Administracja Apostolska Lubuska, Kamieńska i Prałatury

Mamy honorowego obywatela Gorzowa

Dwudziestym honorowym obywatelem Gorzowa został Stanisław Sinkowski. Ten zaszczytny tytuł odebrał on podczas lipcowej, uroczystej sesji rady miasta.

Stanisław Sinkowski jest archeologiem, kustoszem, kierownikiem działu Archeologii i Numizmatyki w Muzeum Lubuskim. Jego zawodowa działalność odcisnęła trwałe ślady w historii naszego miasta, przyczyniając się do odkrywania i zachowania dziedzictwa kulturowego.

Absolwent archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, pracę w Muzeum Lubuskim im. Jana Dekerta w Gorzowie rozpoczął w 1978 roku. Jako archeolog, nie tylko prowadzi liczne badania terenowe, ale także inspirował i edukuje mieszkańców naszego miasta. O



Od lewej: przewodniczący rady miasta Robert Surowiec, honorowy obywatel Gorzowa Stanisław Sinkowski oraz prezydent miast Jacek Wójcicki

wielu swoich znaleziskach często za pośrednictwem opowiada publicznie, mediów.

Specjalizuje się w badaniach osadnictwa pradziejowego i wczesnośredniowiecznego w dolinie Dolnej Warty, ze szczególnym uwzględnieniem kultury łużyckiej. Koncentruje się na pracach „ratowniczych”, co w archeologii oznacza okrycie, udokumentowanie oraz wydobywanie z ziemi pozostałości dawnych kultur ludzkich.

Poza pracami prowadzonymi w terenie Stanisław Sinkowski jest autorem kilkunastu opracowań popularnonaukowych i naukowych, uczestnikiem międzynarodowych sympoz-

jów i konferencji archeologicznych.

Jest posiadaczem wielu nagród i odznaczeń, m.in. odznaki honorowej Miasta Gorzowa Wielkopolskiego za wybitne zasługi dla jego rozwoju, medalu „Zasłużony dla Gminy Santok” oraz „Medalu Zasłużony dla Regionu Gorzowskiego NSZZ Solidarność”.

Laureat Nagrody Kulturalnej Prezydenta Miasta Gorzowa, posiadacz jednego z najwyższych odznaczeń w kulturze polskiej - Medalu „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

WYDZIAŁ PROMOCJI I INFORMACJI

Biblioteka coraz bardziej przyjazna

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna będzie się coraz bardziej dostosowywać do potrzeb osób niepełnosprawnych. Pomogą w tym unijne pieniądze.

Książnica Wojewódzka i część jej filii są dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych, poruszających się choćby na wózkach. Służą temu windy, podjazdy, szerokie wejścia. Także osoby niewidome i słabowidzące mają tu swoje zbiory - książki pisane alfabetem Braille'a, nagrane na taśmach czy płytach.

Ale książnica cały czas się modernizuje, cały czas dostosowuje swoją ofertę do coraz większych wymagań czytelników.

I właśnie teraz WiMBP została beneficjentem unijnego programu „Projektowanie



Nasz książnica cały czas dostosowuje ofertę do coraz większych wymagań czytelników

uniwersalne kultury - dostępność instytucji kultury”, który finansowany jest ze środków Unii Europejskiej w

ramach działania 3.3 „Systemowa Poprawa Dostępności” Priorytetu III „Dostępność i Usługi dla Osób z Niepełnosprawnościami” Programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego 2021-2027.

Pod tą długą nazwą kryje się dotacja na systemową zmianę polegającą na zwiększeniu dostępności rozumianej nie tylko jako likwidacja barier technicznych, architektonicznych, ale również jako standard kreowania i projektowania oferty kulturalnej przy partycypacyjnym udziale osób z grupy docelowej projektu, tj. osób ze

szczególnymi potrzebami. Biblioteka będzie zatem przystosowywać się do wymagań osób niepełnosprawnych, ale także tak opracowywać logistycznie swoje propozycje, aby mógł brać w nich udział jak najszerzy wachlarz odbiorców.

Cały budżet projektu to 29.694.500 zł. Z tego: 24.503.901,40 zł (82,52% wydatków kwalifikowalnych) pochodzi ze środków europejskich, a 5.190.598,60 zł z budżetu państwa. Projekt realizowany będzie w terminie od 1 października 2024 do 31 marca 2027 roku.

ROCH

Oszuści dzwonią do podatników

Resort finansów otrzymuje sygnały o próbach manipulacji oraz wyłudzenia pieniędzy pod pretekstem konieczności wpłaty na konto urzędu skarbowego.

Oszuści namawiają do zapłaty podatku z wykorzystaniem wpłatomatu. Przypominamy, płatności podatku z użyciem BLIK są możliwe tylko w serwisie e-Urząd Skarbowy (e-US) i usłudze Twój e-PIT.

Oszuści dzwonią do podatników, podają się za pracowników urzędów skarbowych i żądają płatności poprzez dokonanie transakcji w bankomacie/wpłatomacie za pomocą BLIK.



Uważajcie na oszustów

Przypominamy. Pracownicy administracji skarbowej nie dzwonią i nie żądają dokonania płatności za pomocą BLIK. W przypadku odebrania takiego połączenia należy zachować szczególną ostrożność, nie podejmować pochopnych decyzji.

BLIKiem tylko w e-US

Przypominamy, że podatnicy mogą opłacać podatek za pomocą systemu płatności

BLIK, po zalogowaniu do serwisu e-US i w usłudze Twój e-PIT.

Co robić po próbie oszustwa?

Zachęcamy do korzystania z platformy CERT, która służy do zgłaszania wszelkich oszukańczych domen, smsów i innych incydentów w zakresie cyberbezpieczeństwa.

KAS

ECHO GORZOWA.PL

Redakcja - ISSN 2956-9338
ul. Garbary 9, 66-400 Gorzów Wlkp., tel. 724 440 444
redakcja@echogorzowa.pl

Redaktor naczelny: Robert Borowy
Zespół redakcyjny: Renata Ochwat, Maja Szanter, Dorota Waldmann, Przemysław Dygas, Robert Trębowski, Ryszard Waldun, Paweł Kamrad,

Bogusław Sacharczuk i Jerzy Zysnarski.
Skład: Marcin Klimczak - www.starparts.pl
Druk: Polskapiresse sp. z o.o.
Drukarnia Poznań, ul. Malwowa 158

Wydawca: Metalplast-Meblopol Zofia Wiernicka
Garbary 9, 66-400 Gorzów Wlkp.
tel. 724 555 549

Poglądy autorów tekstów, w tym piszących felietony i blogi na portalu oraz w gazecie echogorzowa.pl, nie zawsze są tożsame z poglądami redakcji echogorzowa.pl. Każde przesłanie wiadomości do redakcji echogorzowa.pl, czy to w formie elektronicznej czy papierowej, jest równoznaczne z wyrażeniem zgody na przetwarzanie danych osobowych.

Mówimy o kwotach idących w miliony

Rozmowa z Agatą Dusińską, z byłą prezes Zarządu Gorzowskiego Rynku Hurtowego S.A., rozmawia Robert Borowy

- Rozmawiamy w chwili, kiedy żegna się pani z pracą w Gorzowskim Rynku Hurtowym i przechodzi do Słowianki. Ile lat spędziła pani na ryneczku przy Jerzego?

- Przeszło pięć lat.

- Nie jest smutno tak opuszczać gabinet i żegnać się ze współpracownikami?

- Jestem pełna energii do kolejnych wyzwań, dlatego odejścia z jednej pracy i przejścia do drugiej nie odbieram w kategorii smutku a pewnego wyzwania. Natomiast zawsze po dłuższym pobycie w jednym miejscu pozostaje u mnie nutka sentymentu. Lubię to miejsce, bo ono jest bardzo pozytywne. Ciągłe coś się tutaj dzieje, w dniach targowych jest duży przepływ ludzi i na pewno tego handlowego, gwarnego klimatu będzie mi brakowało, ale będę zapewne często tutaj przyjeżdżała na zakupy.

- Nie zapytam pani o ocenę pobytu tutaj w roli prezesa GRH, ale zapytam z czego, jako prezes, jest pani najbardziej zadowolona?

- Myślę, że pozytywną rzeczą dla Gorzowa stało się podniesienie rangi pozycjonowania handlu. Głównym magnesem przez lata była Galeria Nova-Park, zaś targowisko znajdowało się trochę w ukryciu. Przez ostatnie lata jako zespół zrobiliśmy wiele, żeby wypromować to miejsce i to nam się udało. Duży wpływ na to miała i ma stała organizacja eventów i świetna współpraca z Zespołem Szkół Gastronomicznych. Poszliśmy w kierunku poszerzenia grupy klientów i chcąc dać możliwość odwiedzania targowiska osobom pracującym otworzyliśmy je również w sobotę. Te działania przyczyniły się do powstania mody kupowania na rynku. Dlaczego to takie ważne? W ostatnich latach powstało i dalej powstają liczne parki handlowe, markety. Uważam, że ryneček przy Jerzego sprostą tej konkurencji, ponieważ wokół targowiska znajdują się sklepy z ciekawą ofertą i całość tworzy ważny punkt handlowy na gospodarczej mapie Gorzowa.

- Wspomniała pani o eventach, które pojawiły się w



- Jestem pełna energii do kolejnych wyzwań, dlatego odejścia z jednej pracy i przejścia do drugiej nie odbieram w kategorii smutku a pewnego wyzwania - zapewnia prezes Agata Dusińska

ostatnich latach. Na ile one wpłynęły na rozpoznawalność i zainteresowanie targowiskiem?

- Powiem inaczej, my dopracowaliśmy się naprawdę dobrej grupy fanów naszych eventów. Pomysł z ich organizacją wziął się z tego, że chcieliśmy połączyć kilka elementów w jedną całość pod hasłem promocji rynku. Czyli przyciągnąć do nas mieszkańców, pokazać naszą szkolną wizytówkę - czyli wspomniany Zespół Szkół Gastronomicznych, który jest bardzo wysoko ceniony w kraju, pokazać naszych producentów i ich ofertę rolną oraz zachęcić do odwiedzania naszego miejsca przez mieszkańców nie tylko Gorzowa, również regionu, bo wielu przyjeżdża na zakupy z okolic. To wszystko bardzo fajnie zadziałało.

- Które z tych imprez ceni pani najwyżej?

- Ich jest już sporo, to nie są może wielkie wydarzenia, bardziej kameralne, ale cykliczne i to jest największy ich atut. Do takich flagowych zaliczam Barszcz po gorzowsku, Wielkanocny żurek, Festiwal Dyni i Chryzantemy. Jestem bardzo zadowolona, że do Gorzowa zawitał Festiwal Polska od Kuchni. To jest duże wydarzenie, z udziałem Telewizji Polskiej i znanych kucharzy, jak Karol Okrasa, czy ostatnio Katarzyna Bosacka. Za nami już

trzy edycje, liczę, że będą kolejne. Poprzez wszystkie te wydarzenia staramy się wdrażać modę na zdrowe gotowanie.

- Gorzowski Rynek Hurtowy to nie tylko targowisko. W ostatnich latach wzięliście na swoje barki kilka istotnych zadań miejskich. Zapytam wprost, to Miasto wam narzuca, czy sami uważacie, że powinniście poszerzać swoją działalność?

- Każdorazowo wychodzimy z inicjatywą, uważając, że skoro jesteśmy spółką z większościowym udziałem Miasta to powinniśmy działać dla dobra miasta, z którym mocno się utożsamiamy. Kiedy pojawił się u nas pomysł na świąteczne strojenie Gorzowa od razu spotkało się to z dobrym przyjęciem. Skoro możemy to zrobić we własnym zakresie, z większym oddaniem, sercem. Wychodzimy z jednorazowymi propozycjami, jak to miało miejsce niedawno podczas piłkarskiego EURO. Pomogliśmy w organizacji Strefy Kibica na bulwarze i to też się przyjęło.

- To nie wszystko. Proszę podsumować prowadzone inwestycje na terenie dawnego Ursusa, bo ich było bardzo dużo z tego co informowała pani na bieżąco?

- Najważniejsze były remonty i przebudowa istniejących na naszym terenie hal. Ruszyli-

śmy w grudniu 2021 roku, a największym dla nas utrudnieniem były prace na czynnym obiekcie. Nikt nie wyobrażał sobie, żeby wyłączyć jedną czy drugą halę na wiele miesięcy, bo ciągłość działania była warunkiem prowadzenia remontu. Wszystko we współpracy z najemcami udało się świetnie przeprowadzić i były to naprawdę duże remonty w historii spółki. Wiadomo, że działamy w starych obiektach, dlatego z jednej strony należało dać im nowy wystrój, z drugiej dokonać pewnych prac remontowych w infrastrukturze technicznej, czego nie widać gołym okiem, ale jest to bardzo ważne dla stanu technicznego budynków.

- Czy w najbliższym czasie istnieje konieczność prowadzenia jeszcze jakiś prac remontowych?

- Przy każdorazowej wymianie najemcy w danym lokalu trzeba go dostosować do potrzeb nowego kontrahenta. Jeśli mnie coś najbardziej w tym wszystkim ucieszyło, to że zdołaliśmy zadbać o odwodnienie w obiektach. Trochę nas kosztowało to pracy, ale mamy już za sobą i teraz wszystko jest tak jak powinno. W najbliższej perspektywie pozostają do remontu toalety dla kupców i klientów targowiska miejskiego przy ul. Targowej.

- Ile pieniędzy spółka wydała na te inwestycje?

- Mówimy tutaj o kwotach idących w miliony, wszystkie te środki pochodziły z zasobów własnych Spółki. Nie mieliśmy żadnego dofinansowania choćby ze środków unijnych, bo nie możemy uczestniczyć w tych konkursach. Nie braliśmy także kredytów. To był dla nas ostatni moment podjęcia decyzji o modernizacji, gdyż w innym przypadku moglibyśmy bezpowrotnie stracić przynajmniej jedną z hal.

- Co dla GRH jest obecnie priorytetem?

- Iść wyznaczoną przez ostatnie lata drogą i starać się utrzymać dobre, ja nazywam nawet przyjacielskie relacje z wszystkimi zainteresowanymi. I pamiętajmy, to że dzisiaj mamy komplet umów, to nie znaczy, że tak będzie zawsze. Najemcy się wymieniają, taki jest proces gospodarczy, dlatego chodzi o to, żeby cały czas trzymać rękę na pulsie. Jako spółka musimy być finansowo ustabilizowani, a to nam gwarantuje duży ruch na targowisku i w sklepach.

- Od 1 sierpnia przeniosła się pani do Słowianki i jako prezes tej spółki odpowiada pani także za Arenę Gorzów. Chciałem się zapytać o Arenę, bo już wielu zastanawia się, jaka czeka ją przyszłość kulturalna w sytuacji, kiedy coraz więcej klubów sportowych chce korzystać z tego obiektu?

- Oczekiwania mieszkańców są takie, że hala ma być wielofunkcyjna i będzie. Moją rolą będzie pogodzenie sportu i części kulturalnej. Najważniejszy jest kalendarz sportowy i to mówię wprost, ale znając go będziemy dopasowywać inne wydarzenia. Temat ten niedługo dokładnie zgłębimy i zapewniam, że postaram się spełnić oczekiwania wszystkich grup. Może nie w 100 procentach, bo oczekiwania i potrzeby są różne. Pamiętajmy też, że oczekiwania i potrzeby dotyczą całego kompleksu, w tym basenu i lodowiska. Nad tym zamierzam się szybko pochylić.

- Kiedy otrzymała pani propozycję przejścia do Słowianki, co pomyślała pani w pierwszej chwili?

- Że jest to ciekawe wyzwanie. - Dziękuję za rozmowę.

KALENDARIUM Sierpień 2024

Piłkiewicz z siedzibą w Gorzowie; Gorzów został przekazany protokolarnie przez sowieckie władze wojskowe administracji polskiej.

1952 - rozpoczęto budowę linii tramwajowej od ul. Warszawskiej przez Podmiejską i Pomorską do bramy GZWS przy ul. Walczaka.

1972 - Wytwórnia Elementów Prefabrykowanych w Gorzowie rozpoczęła produkcję płyt systemu WUFT; z płyt tych zbudowano m. in. Osiedle Staszica.

● 16.08

1834 - w Czechowie (gm. Santok) od uderzenia pioruna spaliło się 60 zabudowań, był to największy pożar w dziejach tej wsi.

2001 - o godz. 20.00 nad Gorzowem rozpętała się nawałnica, w czasie której w ciągu 45 minut spadło ponad 20 l wody na m kw.

● 17.08.

1926 - podczas robót ziemnych na Starym Rynku, w sąsiedztwie pn.-wsch. narożnika katedry, odkryto fundamenty średnio-wiecznego kościoła św. Jana i szkoły.

1979 - „Silwana” zobowiązała się w czynie społecznym do wybudowania parterowego pawilonu dla przyszłego przedszkola, placówkę uroczyste otwarto 1.12.1981 jako Przedszkole nr 20, które od 2003 nosi imię „Przyjaciół Przyrody”.

● 18.08.

1986 - z odwiertu naftowego w Krzyszczynie, gm. Bogdaniec, na polu Baltazara Domałewskiego, trysnęła ropa naftowa; o pierwszej ropie naftowej pod Gorzowem poinformował nazi jutrz Dziennik TV w relacji filmowej.

● 19.08.

1998 - podczas spotkania parlamentarzystów i wojewodów z Gorzowa i Zielonej Góry, w obecności biskupa A. Dyczkowskiego, w Gorzowie podpisano wspólną deklarację, w której opowiedziano się za równomiernym rozłożeniem kompetencji i odpowiedzialności pomiędzy obydwoma miastami-stolicami nowego regionu.

1998 - gorzowski USC rozpoczął urzędowanie w d. Willi Karla Bahra przy Kazimierza Wielkiego 1 (Pałac Ślubów), choć działalność USC w tym miejscu za-inaugurowano już w poł. czerwca złotym jubileuszem 24 par młodości, pierwsze śluby zawarto 21.08.1998.

r e k l a m a

POGOTOWIE KOMPUTEROWE

732 863 648

KALENDARIUM Sierpień 2024

- 20.08.
1996 - po 51 latach działalności duszpasterskiej w Gorzowie ojcowie kapucyni przekazali duchowieństwu diecezjalnemu kościół św. Krzyża, a dotychczasowa parafia zakonna została podzielona; powstała parafia Braci Mniejszych Kapucynów pw. św. Antoniego Padewskiego.
- 21.08.
1998 - w odremontowanym pałacyku przy ul. Kazimierza Wielkiego odbyły się pierwsze śluby.
- 22.08.
1997 - dokonano napadu na oddział banku GBS przy ul. Małorolnych; łupem bandytów padło 100 tys. zł.
- 23.08.
1960 - oddano do użytku nową szkołę na Wieprzycach, dziś SP nr 12 przy ul. Dobrej.
- 25.08.
1989 - ks. Witold Andrzejewski został proboszczem parafii NP NMP przy ul. Mieszka I, ks. Eugeniusz Drzewiecki - parafii MB Różańcowej na Siedlicach; a ks. Władysław Pawlik - nowej parafii Pierwszych Polskich Męczenników na Górczynie.
- 26.08.
1989 - rozpoczął się I Międzynarodowy Przegląd Cygańskich Zespołów Pieśni i Tańca, obecnie „Romane Dyvesa”.
- 27.08.
2001 - Gorzów jako pierwsze miasto w kraju rozpoczął akcję znakowania psów przy pomocy identyfikatorów mikroprocesorowych, wszczepianych pod skórę.
- 28.08.
1929 - potężny pożar w Wojcieszycach zniszczył niemal wszystkie zabudowania chłopskie, zagrodnicze i dzierżawców (11 gospodarstw z 36 budynkami) wraz z maszynami rolniczymi i inwentarzem żywym; ocalały jedynie masywne zabudowania dworskie; był to ostatni wielki pożar w okolicy miasta przed 1945 r.
- 30.08.
1959 - odbyły się pierwsze Mist-rzostwa Gorzowa na żużlu; imprezę wygrał przebywający na urlopie wojskowym Bronisław Rogal z Legii, który jeżdżąc na Rotrax JAP-ie był klasą dla samego siebie i zdobył komplet punktów, drugie miejsce zajął Tadeusz Stercel, trzeci był Jerzy Flizikowski.
- 31.08.
1969 - rozebrany został zabytkowy Arsenał.

JZ

MOJE IRYTACJE I FASCYNACJE

Znów o poezji Papuszy się rozmawia

Ale czy naprawdę o taką rozmowę chodzi? Bo ja mam poważne wątpliwości i raczej absmak.

Nie byłem na promocji książki pani doktor Emilii Kledzik poświęconej twórczości Papuszy, jej nowemu odczytaniu, bo zwyczajnie nie było mnie w Gorzowie. Promocja odbyła się jakiś czas temu w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Zbigniewa Herberta. Ostatnio natomiast przeczytałam rozmowę z naukowczynią z mego Uniwersytetu i ogarnął mnie absmak.

Chodzi o to, że pani Kledzik dotarła do rękopisów Poetki w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Zbigniewa Herberta w Gorzowie. Odczytała je i zestawiała z tłumaczeniami Jerzego Ficowskiego - wybitnego poety, pisarza, tłumacza i wielkiego propagatora twórczości Lalki, bo tak na polski się tłumaczy jej romski przydomek. No i stwierdziła, że przekłady Ficowskiego są fałszyfikatami, bo nie mają wiele wspólnego z oryginałami. Poznańska literaturoznawczyni użyła kilka razy słowa fałszyfikat - fałszowanie twórczości.

Przyznam, ubodło mnie to określenie, tym bardziej, że dane mi było spotkać Jerzego



Bronisława Wajs-Papusza w 1974 roku

Ficowskiego, posłuchać, jak mówił, a potem jak już nie chciał mówić o Papuszy. Jednak mam w pamięci jego piękne słowa o Poetce, o jej wierszach, o zachwycie, jaki ta poezja na Ficowskim zrobiła. Mam w głowie listy Papuszy do Ficowskiego, do Tuwima. I powiem tak, jakby Ficowski chciał coś fałszować, to chyba inaczej by się zachowywał wobec tej spuścizny.

Tym bardziej, że spotkał Lalkę, kiedy ukrywał się w rodzinnym taborze Wajsów-Krzyżanowskich-Dębickich. Rozpoznał jej talent, namawiał do pisania, chronił przed niechęcią pobratymców, sta-

rał się jak mógł, aby weszła do Związku Literatów Polskich. Ona sama nazywała go Braciszkiem. O tym niezwykłym związku między Poetką a Tłumaczem i jednak przyjacielem można przeczytać w listach od Niej do Niego. Dlatego zwyczajnie, jako miłośniczkę talentu Papuszy i talentu Jerzego Ficowskiego zabołało mnie świadome wielokrotne użycie określenia - fałszowanie.

Okazuje się, że nie tylko mnie ubodło owo stwierdzenie. Odezwał się w sprawie prof. Jerzy Jarniewicz, wybitny polski tłumacz, ale też znakomity poeta i ciekawy eseis-

ta. I on wprost odrzucił oskarżenia Kledzik, zwłaszcza owo okropne określenie - fałszowanie. Podobnie zresztą jak twierdzenie pani Kledzik o sfalszowanych ponoć Pieśniach Osjana. Tym samym wytknął jej niewiedzę.

Mało tego, list w obronie dobrego imienia Jerzego Ficowskiego jako tłumacza, ale i propagatora kultury romskiej wystosowało Stowarzyszenie Romów w Polsce, wcale zresztą nie takie skore do wchodzenia w polemiki. Romowie piszą między innymi tak: „Czujemy moralny obowiązek bronić pamięci Jerzego Ficowskiego, autora przekładu, który już nie żyje i nie może bronić się sam”.

I dalej: „Odegrał on kluczową rolę w odkrywaniu i promowaniu twórczości Papuszy. Dzięki jego pracy świat poznał poezję Papuszy, która stała się fundamentem współczesnej literatury romskiej. Bez jego zaangażowania, talent Papuszy mógłby zostać niezauważony i zapomniany. Z wielkim oddaniem pracował nad tym, aby poezja Papuszy była dostępna dla szerszej publicz-

ności, co przysłużyło się w dużym stopniu do popularyzacji kultury romskiej. Dzięki działalności popularyzatorskiej Jerzego Ficowskiego, Romowie w Polsce uniknęli brutalnych represji, jakie spotkały naszych pobratymców w innych krajach ówczesnego obozu sowieckiego”.

Zarówno prof. Jarniewicz, jak i sami Romowie podnoszą przykłady takich przekładów, jak pierwsze tłumaczenie „Hamleta” Szekspira czy „Kubusia Puchatka” w wersji Ireny Tuwim. Kto dziś pamięta o ponoć wiernym tłumaczeniu, gdzie zamiast Kubusia mamy Fredzię Phi Phi...

Myślę, że sprawa jest rozwojowa, przynajmniej dla tej części ludzkości, która poezję Papuszy lubi. I myślę, że jednak tezy pani Kledzik, do których jako naukowiec ma prawo najszczerze, jednak podzielał Ios Fredzi Phi Phi. A Romowie zwyczajnie z Nią rozmawiać więcej nie zechcą, podobnie jak uczyniła to gorzowska rodzina poetki.

Będę śledzić, co daje z tego wyjdzie... Mam nadzieję, że nic.

RENATA OCHWAT

CZY WARTO NAD WARTĄ?

Jak Rejtan rozdziera koszulę, wykrzykując „nie”

Zakończył się cykl spotkań i konsultacji z mieszkańcami, dotyczący skrócenia nazwy miasta. Skrócenia, gdyż dalej pozostaniemy Gorzowem. Odłączymy jedynie podrzędziały, nieużywany od lat wagonik..

Wydawać się mogło, że idea uporządkowania nazwy naszego miasta ponad politycznymi podziałami zjednoczyła autorytety szerokiego spektrum sceny politycznej. Piękny to widok, gdy w jednym Komitecie zasiadają liberałowie, prawica, lewica oraz niezaangażowani politycznie. Miałem cichą nadzieję, że nasza lokalna wspólnota wzniosła się ponad odwieczną wojenkę dwóch plemion, wpisaną w polskie geny.

Opór pojawił się oddolnie. Nieśmiertelne: po co, są ważniejsze sprawy, deptanie świętej przeszłości PRL, a nawet kuriozalne Gorzów Wielkopolski, bo Wielki i Polski, wybrzmiewało na ustach grupki przeciwników. Zaznaczam, iż



Gorzów pozostanie na pewno, o to nie musimy się martwić

wszelkie wątpliwości dotyczące potencjalnych kosztów, zwłaszcza dla małych przedsiębiorców, uważam za zasadne. Te należy jak najszybciej rozwiązać. Zakładam, iż inicjatorzy zmiany to uczynią.

Abstrahując od kwestii kosztów: zaczynam zastanawiać się, czy niechęć wobec zmian nie jest wynikiem jakiejś lokal-

nej kłątwy, rzuconej przez ostatnią landsberską czarownicę, która spłonęła na miejskim stosie? Może to Janusz z nadwarciańskiego leżaka emanuje niską wibracyjnie energią, podrzuconą mu w biedronkowej reklamówce? Wystarczy wejść na pierwsze lepsze forum, pod pierwszym lepszym tematem miejskim, by zanu-

żyć się w litanii gorzkich żali współmieszkańców. Kto odczyta ten urok?

Jak przekonać współmieszkańców, że żadna mityczna Buka nie wyjdzie z nadwarciańskich krzaków, pożerając Gorzów, gdy tylko pozbędzie się on nazewniczego balastu? Jak chociażby zmienić nazwę naszej uczelni na Akademię Gorzowską, czy myśleć perspektywicznie o stacji Gorzów Główny, jeśli grupka mieszkańców jak Rejtan rozdziera koszulę, wykrzykując „Nie” pozytywnej wizerunkowo zmianie?

W Komitecie nie jestem. Za dziennikarza się nie uważam. Zachowuję sobie prawo do własnego subiektywizmu, który się z Wami dzielę. Lobbo-

wać za ideą, pod którą podpisały się tak zacne osoby, jak Anna i Jerzy Synowiec, Jerzy Korolewicz, Mirosław Marcinkiewicz, profesor Dariusz Rymar, były prezydent Henryk Maciej Woźniak i wielu innych niewymienionych tu z nazwiska, traktuję jako zaszczyt.

Jako gorzowianin z urodzenia chcę, by moje miasto inwestowało nie tylko w infrastrukturę, ale także wizerunek. Nawet jeśli czasem oznacza to konieczność kopania się z koniem, który nie chce pozbyć się starego korytka z wielkopolskim obrokiem.

Za nami jest już głosowanie w e-ankiecie, teraz nadzieja w radnych. Czekam na ich werdykt.

ROBERT TRĘBOWICZ

reklama



NIEBO W MIEŚCIE

KAWIARNIA-KSIĘGARNIA
UL. SIKORSKIEGO 134

DUŻY WYBÓR KAW, HERBAT, NAPOJÓW
ORAZ CIASTA, KANAPKI, LODY
PON.-PT. 8⁰⁰-20⁰⁰, SOB.-ND. 10⁰⁰-20⁰⁰



Przeraża brak wrażliwości na to, co jest naszym dziedzictwem

Z Moniką Kowską, byłą prezes Stowarzyszenia Twórców Kultury Kamienica rozmawia Renata Ochwat

- Przestałaś szefować Stowarzyszeniu Promocji Kultury Kamienica. Czy to coś zmienia?

- Myślę, że dla samego stowarzyszenia niewiele się zmieni. Ja postanowiłam wycofać się z zarządu, ale osoby, które dotąd pracowały w stowarzyszeniu, nadal w nim pozostają. Ja zresztą też zostaję jako szeregowy członek. W zarządzie wciąż będzie dotychczasowy sekretarz Robert Piotrowski, a poza tym Bartek Nowak, który był bardzo aktywnym członkiem stowarzyszenia. To właśnie Bartek realizował wiele projektów dotyczących sztuki współczesnej. Prezesem stowarzyszenia została natomiast Michalina Januszkiewicz, która przez wiele lat pracowała w Muzeum Lubuskim i od wielu lat związana jest z gorzowską kulturą. Myślę, że taki napływ nowej krwi będzie dobry dla naszego stowarzyszenia.

- Czym stowarzyszenie się zajmowało?

- Przede wszystkim należy chyba zaznaczyć, że jest to najstarsze kulturalne stowarzyszenie w Gorzowie. Powstało w 1996 roku, zostało założone przez bardzo wówczas uznanych i znanych twórców gorzowskiej kultury. Oczywiście były wzloty i upadki, jak to w tego typu organizacjach. My przejęliśmy je w 2009 roku z rąk ustępującej prezes - Krystyny Kamińskiej. Zaczęliśmy robić rzeczy, które nas najbardziej interesowały, nas, czyli Zbyszka Sejwę, mnie i Roberta Piotrowskiego, a potem właśnie Bartka Nowaka.

- Czyli?

- Były to przede wszystkim projekty związane z pamię-



- Zabetonowaliśmy praktycznie całe centrum i chyba wciąż idziemy w tę stronę - martwi się Monika Kowska

cią i z historią Gorzowa, historią Landsberga. Wydaliśmy bardzo wiele pięknych albumów na temat historii Gorzowa i Landsberga. Przygotowaliśmy wiele wystaw historycznych, wykładów i spotkań. Pierwszy album „Z albumu Gorzowian”, który pewnie znany jest większości gorzowian, wydało właśnie stowarzyszenie. Powstał znakomity album o Parku Róż, album o Landsbergu Czasu Wielkiej Wojny, Łaźni, a także album o Starym Rynku. Dzięki wsparciu Fundacji Orange przeprowadziliśmy warsztaty filmowe „Moja kamienica, moje podwórko”. Poza tym stowarzyszenie działało na niwie sztuki współczesnej, czym zajmował się przede wszystkim Bartek Nowak, tworząc m.in. Galerię Terminal08, ale kilka projektów realizował też Zbyszek Sejwa. W ramach tych działań gościliśmy wielu wybitnych artystów z całego świata.

Naprawdę wiele się działo i nie wątpię, że jeszcze wiele się zdarzy.

- Zajmujesz się pamięcią, śladami przeszłości. Jak oceniasz zmiany w Gorzowie - jak choćby przebudowę centrum, czy rozświetlenie Kwadratu, przy którym mieszkasz?

- Ubolewam. Mam takie wrażenie, że nie szanujemy w ogóle naszej historii. Nie szanujemy tego, czym jest Gorzów, założeń urbanistycznych niemieckiego miasta. Wydaje mi się, że powinniśmy być z tego dumni, tym bardziej, że mamy bardzo dobre praktyki pojednania z byłymi mieszkańcami Landsbergu. Przecież te kontakty fantastycznie funkcjonowały w latach 90. i 2000. Oni tutaj przyjeżdżali, finansowali wiele imprez, ale też przebudowy, jak choćby fontannę na Starym Rynku. A teraz to wszystko zostało zaprzepaszczone. Przeraża mnie brak wrażliwości na to, co

jest naszym dziedzictwem. Bardzo lubię jeździć po Niemczech i Czechach. I zachwyca mnie tam dbałość o każdy szczegół, drobiazg, o historię i jej materialne dziedzictwo. W Gorzowie niewiele już nam zostało z historycznej zabudowy, a niszczymy te pozostałości.

- Na przykład Stary Rynek?

- No, zabetonowaliśmy się. Zabetonowaliśmy praktycznie całe centrum i chyba wciąż idziemy w tę stronę. A przecież tendencje w wielu polskich i nie tylko polskich miastach są takie, żeby raczej zazieleniać, walczyć z betonozą, dać miastom oddychać. Natomiast my wydaliśmy gigantyczne pieniądze na to, żeby mieć ogromną, gorącą patelnię pośród peerelowskich bloków w centrum miasta. Zresztą myślę sobie, że samo zamknięcie ulicy Sikorskiego jest błędem. Miałam cały czas nadzieję, że władze wpadną

na to, żeby zamknąć ulicę Nadbrzeżną i ją uczynić deptakiem a nie Sikorskiego.

- Dlaczego?

- Zamknięcie ulicy Nadbrzeżnej i otwarcie się na rzekę, otwarcie bulwaru po obu stronach estakady kolejowej to byłoby, moim zdaniem najlepsze rozwiązanie. Przede wszystkim jest to jedno z niewielu miejsc w centrum Gorzowa, gdzie zachowały się przedwojenne kamienice. I tam zrobienie deptaku, miejsca spacerów, spotkań, miałyby sens, miałyby uzasadnienie. Tam przecież już teraz znajduje się mnóstwo restauracyjek czy kawiarenek - Hospodka, Kamienica Smaku, Futerał i inne. To one tworzą przestrzeń do deptania. Danie im do zagospodarowania ogródków na zamkniętej ulicy Nadbrzeżnej... Natomiast zabranie nam, mieszkańcom bezkorkowego miasta poprzez zamknięcie ulicy Sikorskiego wśród budynków, które nie mają żadnego charakteru, ani uroku i zabetonowanie tej przestrzeni to nieporozumienie. Tam nie ma żadnej atmosfery. Żadnego klimatu. Nie powstało miejsce, w którym chciałoby się posiedzieć, w którym chciałoby się spędzić czas, w którym chciałoby się spotkać z przyjaciółmi, które chciałoby się pokazywać przyjeżdżającym do Gorzowa.

- Skoro o zmianach, to co sądzisz o przymiotniku w nazwie miasta?

- Jestem absolutnie za zmianą. Uważam, że należy się pozbyć przymiotnika „Wielkopolski”. Tym bardziej, że był on i jest zwykłą propagandą. Gorzów nigdy nie

miał nic wspólnego z Wielkopolską. Ten dodatek był tylko po to, żeby propagować hasła takie jak powrót Ziemi Zachodnich do macierzy, powrót na Ziemię Odzyskaną. W tej chwili odchodzi się od tych nazw, bardzo się pilnuje tego, żeby w ten sposób nie mówić, aby tej peerelowskiej, politycznej nowomowy nie stosować. I moim zdaniem, dokładnie to samo dotyczy tego przymiotnika. Nie jesteśmy Wielkopolską ani geograficznie, ani historycznie, ani tożsamościowo. A jeżeli uświadomimy sobie, że w Polsce centralnej albo wschodniej, mało kto wie, gdzie ten Gorzów faktycznie leży... Ten przymiotnik myli. Ludzie wyobrażają sobie, że jesteśmy niemal dzielnicą Poznania. Nikt nie kojarzy nas z Nową Marchią, z tymi ziemiami, na których się znajdujemy.

- Jaką nazwę ty byś widziała?

- Ja bym bardzo chciała, żeby to było Gorzów nad Wartą. Po pierwsze to jest fantastyczne nawiązanie do Landsbergu, który zawsze był nad Wartą. Po drugie, łatwo by nas było geograficznie usytuować. Nie mam absolutnie takiego poczucia, że pozbycie się przymiotnika nas w jakiś sposób deprecjonuje, albo że robi z nas małe miasteczko. Tym bardziej, że dużym miastem nie jesteśmy. Jesteśmy miastem średniej wielkości i powinniśmy być z tego dumni. A tak naprawdę to jesteśmy coraz mniejsi i musimy się z tym pogodzić i nie aspirować do rzeczy, spraw, do czegoś, czym nie jesteśmy.

- Dziękuję bardzo.

reklama

MIRONICE
535-263-371

DOM OPIEKI
"U BASI I JÓZIA"

GLINIK
789-228-868

RODZINNA ATMOSFERA
OPIEKA CAŁODOBOWA
USŁUGI PIELEGNACYJNE
WWW.UBASIIJOZIA.PL

Nowe operacje kardiochirurgiczne i program dla pacjentów po zawałach

Procedura TAVI i projekt KOS - zawał to niejedynie „nowości”, jakie przygotowali dla pacjentów kardiologzy i kardiochirurdzy.

Wielospecjalistyczny Szpital Wojewódzki w Gorzowie podpisał kontrakt z NFZ na zabiegi przecewnikowej implantacji zastawki aortalnej (TAVI). Zabieg jest stosowany zazwyczaj w przypadku chorych z wysokim i umiarkowanym ryzykiem operacyjnym, na ogół pacjentów w starszym wieku. Choć doniesienia naukowe wskazują, że jest korzystny również dla pacjentów młodych, z niskim ryzykiem operacji na otwartym sercu.

Dwugodzinny zabieg

Zabieg przecewnikowej implantacji zastawki aortalnej (TAVI) jest od wielu lat alternatywą dla leczenia chirurgicznego pacjentów, dla których klasyczna metoda wymiany zastawki aortalnej wiąże się ze zbyt wysokim ryzykiem. Metoda jest zalecana zarówno pacjentom wymagającym wymiany zastawki natywnej jak i zdegenerowanej protezy chirurgicznej. Zastosowanie TAVI to mniej powikłań i szybka rekonwalescencja.

Zabieg najczęściej jest wykonywany w znieczuleniu miejscowym i trwa około dwóch godzin. U większości pacjentów protezę, wykonaną z osierdzia wieprzowego lub wołowego, zamontowaną na metalowym stencie, doprowadza się do serca przez tętnicę udową. W wyjątkowych przypadkach



Kardiochirurdzy od 1 lipca przyjmą pacjentów także w przyszpitalnej poradni. Oddział podpisał również kontrakt na zabiegi przecewnikowej implantacji zastawki aortalnej (TAVI). Sama kardiochirurgia na kontrakt jeszcze czeka.

zastawkę można wszczepić również przez tętnicę podobojczykową, szyjną lub koniuszek serca. Po rozprężeniu protezy, płatki nowej zastawki natychmiast podejmują pracę. Po zabiegu pacjent przez krótki czas przebywa na oddziale pooperacyjnym, a następnie na oddziale kardiochirurgii lub kardiologii. W trzeciej lub czwartej dobie może opuścić szpital.

Opieka po zawale

Kwalifikacja do zabiegu TAVI odbywa się w oparciu o opinię wielodyscyplinarnego zespołu, w którego skład wchodzi m.in. kardiolog in-

wazyjny i kardiochirurg. Na podstawie oceny stanu pacjenta, jego warunków anatomicznych oraz schorzeń współistniejących, zespół podejmuje decyzję o optymalnej metodzie leczenia.

Ponadto gorzowska kardiologia włącza się w ogólnopolski program KOS - zawał. W ramach programu pacjenci po zawale serca przez rok będą objęci kompleksową, specjalistyczną opieką kardiologiczną, włącznie z leczeniem szpitalnym, ambulatoryjnym i rehabilitacją kardiologiczną. W programie KOS - zawał pacjent jest pod stałą opieką lekarską, ma ustalony harmonogram ba-

dań profilaktycznych i zapewniony dostęp do rehabilitacji pooperacyjnej.

Od 1 lipca przy szpitalu działa też poradnia kardiochirurgiczna, skąd pacjenci będą kierowani na zabiegi. Na początek lekarze przyjmują pacjentów dwa razy w tygodniu.

Wkrótce kontrakt?

Warto przypomnieć, że gorzowska kardiochirurgia wciąż nie ma kontraktu. NFZ finansuje jednak poszczególne zabiegi ratujące życie (przepisy na to zezwalają). Zarząd szpitala podkreśla, że najnowszy kontrakt na zastawki TAVI po-



Kompleksowa opieka nad pacjentami po zawałach to zadanie kardiologii, oddziału kierowanego przez dr. n. med. Romana Myckę

zwala mieć nadzieję, że wkrótce szpital będzie mógł też zawrzeć umowę na pełnowymiarowy oddział. Byłoby to zwińczenie niemal trzydziestoletnich starań lecz-

nicy, popartych społeczną kampanią na rzecz kardiochirurgii, którą wsparło ponad 13 tys. osób.

MATERIAŁ WSZW
W GORZOWIE WLKP.

Nowa poradnia

- W poradni kardiochirurgicznej przyjmują: dr n. med. Seweryn Grudniewicz, dr n. med. Szymon Waliński, dr n. med. Paweł Słozowski, lek. Oktawiusz Mirecki, lek. Krzysztof Majer
- Poradnia jest czynna w poniedziałki i wtorki od 9.00 do 14.00
- Mieści się w nowym parterowym budynku naprzeciwko głównego wejścia do szpitala
- Do kardiochirurga trzeba mieć skierowanie
- Rejestracja przez call center: 95 782 77 77 (poniedziałek i środa od 7.00 do 18.00, w pozostałe dni do 14.30) e-mail: rejestracja@szpital.gorzow.pl (w mailu podajemy dane, PESEL i kod skierowania; w temacie maila wpisujemy nazwę poradni) lub osobiście w rejestracji obok izby przyjęć

Nowy konsultant w dziedzinie pediatrii

Lek. Tomasz Szatkowski, kierownik oddziału dziecięcego w gorzowskim szpitalu, został wojewódzkim konsultantem w dziedzinie pediatrii. Tym samym wśród szpitalnych specjalistów mamy już 10 konsultantów.

- Chciałbym, żeby lekarze POZ, w tym lekarze nocnej i świątecznej opieki, byli szkoleni z zakresu pediatrii - mówi doktor **Tomasz Szatkowski**, który od 1 lipca oficjalnie pełni funkcję wojewódzkiego konsultanta w dziedzinie pediatrii. Planów ma dużo.

Na czele listy, oprócz szkoleń dla lekarzy pierwszego kontaktu, jest też stała współpraca lubuskich szpitali ze specjalistycznymi lecznicami czy oddziałami dziecięcymi w kraju. - Chodzi o to, żeby w krytycznej sytuacji, gdy liczy się czas, lekarze oddziałów takich jak mój nie marnowali czasu wisząc na telefonie i szukając miejsc dla pacjentów - mówi doktor Szatkowski.

Jako konsultant chciałby też zająć się kwestią zapewnienia leczenia psychiatrycznego dzieciom i młodzieży w kryzysie, czy uporządkować sprawę obowiązkowych szczepień.

Lek. Tomasz Szatkowski od ponad czterech lat kieruje Oddziałem Dziecięcym z Pododdziałem Neurologii Dziecięcej. Jest absolwentem Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie. W 2016 roku uzyskał specjalizację z pediatrii. W grudniu 2022 roku zdał Europejski Egzamin Specjalizacyjny z Pediatrii. Na koncie ma staże za granicą (Brazylia, Izrael) i w Polsce. Jest uczestnikiem wielu ogólnopoli-



Od lewej Robert Surowiec (wiceprezes gorzowskiego szpitala), lek. Tomasz Szatkowski i Jerzy Ostrouch (prezes)

skich konferencji pediatrycznych. Od wielu lat współpracuje z gorzowskim Hospicjum św. Kami-

la, gdzie opiekuje się ciężko chorymi dziećmi.

Nominacja dla doktora Szatkowskiego powie-

szyła grono szpitalnych specjalistów, którzy jednocześnie są konsultantami wojewódzkimi. Warto podkreślić, że na oddziale pediatrii mamy ich aż dwóch: doktora Tomasza Szatkowskiego i doktora **Artura Juszkiewicza**, konsultanta w dziedzinie endokrynologii i diabetologii dziecięcej. Konsultanci oceniają, wydają opinie, kontrolują, inicjują zmiany, są gronem ekspertów, których powołuje i na których może liczyć wojewoda.

W naszym szpitalu funkcje konsultantów wojewódzkich pełnią:

dr hab. n. med., prof. UZ **Katarzyna Brzeźniakiewicz-Janus** - hematologia

mgr farm. **Karolina Gaweł** - farmacja kliniczna

dr n. med. **Artur Juszkiewicz** - endokrynologia i diabetologia dziecięca

lek. **Roman Kołodziejczak** - choroby wewnętrzne

mgr **Jolanta Korczyńska** - pielęgniarstwo epidemiologiczne

dr n. med. **Piotr Petrasz** - urologia

lek. **Tomasz Szatkowski** - pediatria

dr n. med. **Szymon Waliński** - kardiochirurgia

lek. **Franciszek Weryszko** - okulistyka

dr n. med. **Piotr Zorga** - medycyna nuklearna

WSZW W GORZOWIE

Inwestuj w przyszłość - kierunki techniczne w AJP

W dzisiejszych dynamicznie zmieniających się czasach wybór odpowiednich studiów jest kluczowy dla przyszłej kariery zawodowej. Akademia im. Jakuba z Paradyża (AJP) w Gorzowie Wielkopolskim oferuje unikalną okazję, aby zdobyć wykształcenie techniczne na najwyższym poziomie.

Kierunki techniczne dostępne w AJP, takie jak automatyka i robotyka, energetyka, informatyka oraz mechanika i budowa maszyn, są odpowiedzią na potrzeby nowoczesnego rynku pracy.

Nowoczesne podejście do kształcenia

Wydział Techniczny Akademii im. Jakuba z Paradyża wyróżnia się nowoczesnym podejściem do kształcenia oraz ścisłą współpracą z przemysłem. Studenci mają dostęp do aż 16 specjalistycznych laboratoriów, które są wyposażone w najnowszy sprzęt. Przykładowo, w laboratorium technik CNC studenci uczą się optymalizacji procesów obróbki ubytkowej oraz tworzenia programów sterujących obrabiarkami CNC.

Laboratorium automatyki przemysłowej oferuje z kolei możliwość pracy z nowoczesną linią technologiczną Siemens, umożliwiając rozwijanie umiejętności w zakresie programowania sterowników oraz wykorzystania systemów wizyjnych w procesach sterowania. Laboratorium technologiczne to serce innowacyjnych prac badawczo-rozwojowych na Wydziale. Główne obszary rozwijane w tym laboratorium obejmują inżynierię wytwarzania, mikroinżynierię, automatyzację produkcji, diagnostykę materiałową oraz modelowanie i symulację procesów przemysłowych. Dzięki temu laboratorium studenci mogą realizować projekty na najwyższym światowym poziomie, często we współpracy z lokalnymi przedsiębiorstwami. Laboratorium środowiskowe skupia się na dydaktyce i badaniach związanych z ochroną środowiska. Jest to miejsce, gdzie studenci uczą się monitorować i oceniać wpływ działalności przemysłowej na środowisko, co jest niezwykle ważne w kontekście zrównoważonego rozwoju?



Laboratorium CNC

Praktyczne podejście do nauczania

Studia na kierunkach technicznych w AJP to nie tylko nauka w salach wykładowych, ale przede wszystkim praktyczne zajęcia w laboratoriach i udział w projektach realizowanych wspólnie z przemysłem. Takie podejście pozwala na zdobycie cennych doświadczeń i umiejętności, które są kluczowe w dalszej karierze zawodowej.

Programy studiów dualnych

Jednym z unikalnych aspektów kształcenia na Wydziale Technicznym AJP są programy studiów dualnych, które łączą tradycyjne nauczanie z intensywnymi praktykami zawodowymi u ponad 40 renomowanych pracodawców. Już od pierwszego roku studenci mają okazję poznać potencjalnych pracodawców podczas wyjazdów studyjnych, pokazów, warsztatów i konferencji. Dzięki temu studenci nie tylko zdobywają cenne doświadczenia zawodowe, ale również mają możliwość rozpoczęcia pracy i uzyskiwania dochodów już w trakcie studiów. Programy studiów są dostosowane do aktualnych potrzeb

współczesnego rynku pracy, co gwarantuje, że absolwenci są doskonale przygotowani do sprostania jego wyzwaniom.

Certyfikowane kursy i specjalizacje

AJP oferuje szeroki wybór certyfikowanych kursów i specjalizacji, które znacząco zwiększają konkurencyjność absolwentów na rynku pracy. W laboratorium sieci komputerowych studenci mają możliwość przygotowania się do certyfikacji w zakresie technologii Cisco, takich jak CCNA, CyberOps, Network Security, Ethical Hacker, a nawet CCNP. W laboratorium mechatroniki studenci mogą zdobywać certyfikaty w ramach technologii Siemens, dzięki uczestnictwu Uczelni w międzynarodowym programie Siemens Mechatronic System Certification Program (SMSCP). Program ten umożliwia uzyskanie certyfikatów Siemens Certified Mechatronic System Assistant na poziomie pierwszym oraz Siemens Certified Mechatronic System Associate na poziomie drugim. Ponadto, na studiach magisterskich na kierunku informatyka, wprowadzono nową specjalność –

cyberbezpieczeństwo – która odpowiada na rosnące zapotrzebowanie na specjalistów w zakresie ochrony danych i systemów informatycznych.

Nowo otwarte studia magisterskie na kierunku energetyka

Od czerwca 2024 roku AJP uruchomiła II stopień studiów na kierunku energetyka. Program kształcenia obejmuje dwa moduły: zaawansowane technologie

elektroenergetyczne oraz zaawansowane technologie środowiskowe. Pierwszy moduł przygotowuje absolwentów do pracy w przedsiębiorstwach zajmujących się eksploatacją systemów elektroenergetycznych, wytwarzaniem, przetwarzaniem, przesyłaniem i dystrybucją energii, a także nadzorowaniem procesów i systemów produkcyjnych. Drugi moduł koncentruje się na odnawialnych źródłach energii, takich jak systemy solarne, wiatrowe, wodne, geotermalne oraz ciepłownice i przesyłowe.

Współpraca z przemysłem

Wydział Techniczny AJP nieustannie współpracuje z wieloma lokalnymi i krajowymi przedsiębiorstwami oraz organizacjami. Dzięki tej współpracy studenci mają możliwość uczestniczenia w realnych projektach badawczo-rozwojowych, co znacząco zwiększa ich kompetencje zawodowe i atrakcyjność na rynku pracy.

Dlaczego warto wybrać AJP?

Wybierając kierunki techniczne w AJP, inwestujesz w swoją przyszłość. Uczelnia oferuje nowoczesne labora-

toria, ścisłą współpracę z przemysłem oraz praktyczne podejście do nauczania, co sprawia, że absolwenci są doskonale przygotowani do podjęcia pracy w różnych sektorach gospodarki. AJP to uczelnia, gdzie nauka łączy się z praktyką, umożliwiając studentom zdobywanie wiedzy oraz cennych umiejętności zawodowych, cenionych na rynku pracy, już w trakcie studiów.

Studenci AJP mają również dostęp do licznych stypendiów, wsparcia materialnego oraz możliwości rozwoju w ramach kół naukowych i projektów badawczych. Dzięki temu mogą maksymalnie wykorzystać czas spędzony w uczelni, rozwijając swoje pasje i kompetencje.

Więcej informacji na temat oferowanych kierunków można znaleźć na stronie wt.ajp.edu.pl. Zachęcamy do zapoznania się z ofertą edukacyjną Wydziału Technicznego AJP i dołączenia do grona studentów, którzy już dziś kształtują przyszłość technologii. Studiuj kierunki techniczne w AJP i inwestuj w swoją przyszłość!

prof. AJP dr hab.

JAROSŁAW BECKER

dr inż. ŁUKASZ LEMIESZEWSKI



Spektrometr SPECTRAN V3



AKADEMIA IM. JAKUBA Z PARADYŻA

WWW.AJP.EDU.PL

WYDZIAŁ PRAWA
I BEZPIECZEŃSTWA

WYDZIAŁ EKONOMICZNY
WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY

WYDZIAŁ NAUK O ZDROWIU
WYDZIAŁ TECHNICZNY

Lato w mieście, czyli jak wypoczywali gorzowianie

Kiedy nie było tanich lotów, ba, mało kto o lataniu samolotem gdziekolwiek myślał, przetrwać lato dawało się głównie nad wodą. A tej wszak w mieście na siedmiu wzgórzach nie brakuje.

Zdjęcia: Edward Mazur i Kurt Mazur



Letnia kanikuła od zawsze skłaniała ludzi do szukania sposobów na wypoczynek. W Landsbergu, czyli przed II wojną światową mieszkańcy odpoczywali na Chmielińcu, dziś już nieistniejącym miejscu, gdzie działała klimatyczna kawiarnia, był staw i generalnie było to mocno klimatyczne miejsce. Jakby ktoś chciał odnaleźć to miejsce, to musi się udać na koniec ulicy Warszawskiej, zamknąć mocno oczy i Chmieliniec mu się pojawi pod powiekami.

Zamożni mieszkańcy wyprawiali się do wód choćby w Zoppot czy innych kurortów. Niewiele się zmieniło po II wojnie. Nowi gorzowianie najpierw musieli się oswoić z miejscem, w którym przyszło

im żyć, a dopiero potem myśleli o wypoczynku. I ten wypoczynek koncentrował się głównie nad wodą, a tej w mieście zawsze było i jest pod dostatkiem.

Znakomitą ilustracją tego, jak to się odbywało w latach 50. i 60. XX wieku są zdjęcia z kolekcji śp. Kurta Mazura, przez krótki czas mieszkańca miasta a potem emigranta do Niemiec. Do końca życia mieszkał i pracował w Stuttgarcie. Zdjęcie są głównie autorstwa jego ojca Edwarda Mazura. Kurt Mazur kilkanaście lat temu podarował miastu tę kolekcję. Zatem warto popatrzeć, jak z jednej strony siemiężny był to wypoczynek, a z drugiej jak jednak elegancki i obliczony na zadawanie sztyku.

Gdzie zatem gorzowianie odpoczywali w latach 50. i 60. XX wieku? Przede wszystkim na plaży nad Wartą. Dziś tam ma swoją siedzibę Klub Admirals Gorzów. Ale charakterystyczny budynek do dziś stoi, jak Warta opada, pojawia się łacha, którą można oglądać na starych zdjęciach.

Drugim, szalenie popularnym miejscem był tak zwany Ruski Stawek na tyłach ul. Kazimierza Wielkiego. Była tam nawet mała infrastruktura kąpielowa. To tam Kurt Mazur uczył się pływać, i tam też zimą chadzał na łyżwy. Trzecim popularnym miejscem - i popularnym nawet jeszcze w XXI wieku był to i jest Kanał Ulgi. Miejsce to pełniło i nawet dziś to też się zdarza rolę kąpieliska dla Zawarcia.

Do roli miejskich akwenów - kąpielisk nigdy natomiast nie pretendowało jezioro Błotne na Piaskach. Być może ze względu na to, że ma mało dostępne brzegi i jest znacznie od brzegu głębokie.

Dla zmotoryzowanych - mających motory lub korzystających z miejskich autobusów podmiejskich zawsze zostawał Nierzym. Ale to już były duże wyprawy....

ROCH



Gorzów to jest moja miejscówka od dziesięciu lat

Z Natalią Ślizowską, znaną projektantką mody, rozmawia Renata Ochwat

- Mamy lato. Co ty, specjalistka doradzisz w kwestii ubioru? Jak najlepiej się chronić przed upałem? Co ubrać?

- Szczerze mówiąc, jak jest bardzo ciepło to ja sugeruję len, ubrania z lnu. Ubranie z lnu powinno zakrywać całe ciało. A to z prostego powodu. Lniane tkaniny są tkaninami chłodzącymi. Mało kto o tym pamięta, a tak właśnie jest.

- Natalia, ale ja chciałam przede wszystkim porozmawiać o twoich wiozach. Pojeździłaś po świecie. Jak było?

- Zawsze na wyjeździe jest fajnie. Gdzie mnie zaprasza- li, to tam pojechałam (śmiech).

- Zaraz, zaraz, nie ka- żdego zapraszają do Nowego Jorku...

- Powiem tak, poszczęściło się, ale szczęściu trzeba po- móc. Bo szczęście to jedno, a praca to drugie. Trzeba coś robić, żeby zostać zauważonym i zaproszonym. Widać ktoś zauważył to, co robię i szczęście się uśmiechnęło. Recepta to ciężka praca, ale i wiara w siebie też. Chociaż z tą wiarą to mi ciężko jest do dziś. Coś tam sobie tworzę z serca i widzę, że to się przekłada właśnie na fajne rzeczy.

- Jak odbierasz Amerykę, po której już pojeździłaś?

- Byłam tam w trzech miej- scach. I wrażenia są pozytyw- ne. Nowy Jork jest strasznie kolorowy, strasznie głośny, ciągle w pędzie, cały czas tam życie tętni. Waszyngton natomiast jest cichutki, czy- ściutki, tam wieczorem nie ma nikogo na ulicy. Taki po-



W Stanach ludzie chodzą ubrani naprawdę różnorodnie i nikt na nich nie zwraca uwagi - mówi Natalia Ślizowska

ządek tam panuje, jak nie- mał u nas w Gorzowie, gdzie wieczorem też jest pusto. I tak, jak w Nowym Jorku masz fantastyczną atmos- ferę na ulicach, zabawę, życie, to w Waszyngtonie jest sterylne, cicho i pusto.

- A trzecie miejsce?

- A trzecie miejsce, to przy- goda niezwykła. Bo miejsce bardzo blisko Nowego Jorku. Było nam dane pojechać na Long Island. I to dlatego, że trafił nam się koncert Stinga. Mówię nam, ponieważ pra- cuję i podróżuję z moim mężem, Rafałem Rybickim.

- No proszę.

- To był niesamowity przypadek. Znajomy, szli, były jeszcze bilety, zatem poszliśmy. To niezwykle i niesamowite zobaczyć w

- Jak Amerykanie, przy- zwyczajeni do maksymal- nej wygody, odbierali two- je projekty?

- Jak mieliśmy sesję na uli- cach, co było moim spełnie-

Jak mieliśmy sesję na ulicach, co było moim spełnieniem, to ludzie podchodzili, mówili - wow, jakie super ubiory

takim miejscu Stinga. To był po prostu świetny kon- cert.

niem, to ludzie podchodzili, mówili - wow, jakie super ubiory. Patrzyli na nasze go-

rzowskie nadruki, pytali, chwalili. Bardzo to było miłe. Kolekcje zostały znakomicie przyjęte, w tym projekt Skłodowska także. I tak się złożyło, że w Nowym Jorku ktoś nas zobaczył, spodo- bało mu się i pomyślał, że chce nas gościć właśnie w Waszyngtonie, podczas Open House, czyli otwartego dnia ambasad Unii Europej- skiej.

- Ale przecież twoje wo- jaże, to i Francja, Paryż, berlińskie Tygodnie Mody. Jak widzisz różnice?

- Są różnice, widać to cho- czy po modelkach. W USA są bardziej profesjonalne. Te dziewczyny widać. Poza tym one są maksymalnie zajęte. Nie siedzą i nie czekają na projektantów, tylko cały czas pracują. Każda z nich ma idealne wymiary, idealny wzrost. Poza tym podobało mi się, że tam w Stanach nie ma dziewczyn, które mają twarze porobione sztucznie, botoksem czy czymś innym. Poza tym ludzie chodzą ubrani naprawdę różnorod- nie i nikt na nich nie zwraca uwagi. Można więc się na- prawdę przedziwnie w met- rze, czy gdzieś, i jest to OK. Oczywiście zdają sobie sprawę, że ci ludzie pewnie by chcieli, żeby na nich pat- rzęć, ale nikt nie zwraca uwagi (śmiech).

- Jak jedziesz z kolekcją, to masz czas, aby po pro- stu popatrzeć na Amerykę, Paryż, Berlin?

- W Nowym Jorku mam przyjaciółkę z Gorzowa, któ- ra nas tam zaprosiła. Dlate- go też byliśmy już tam dwa razy. Mieliśmy dokładną roz- piskę, jak mamy zwiedzać, co musimy zobaczyć. Nato-

miast tu, w Europie oczywi- ście chodzimy gdzieś tam na coś popatrzeć. Ale tak na- prawdę to jest praca. Typowy dzień, przymiarka, później próby i tak dalej. Wszystko się dzieje w trakcie jednego lub dwóch dni. Ale oczywi- ście staramy się zawsze gdzieś pochodzić, popat- rzęć. Ja nie mogę sobie wy- baczyć, że w Paryżu nie zdążyłam pójść do Luwru, właśnie ale ze względu na pracę... Ale mam nadzieję, że tam jeszcze wrócę i nad- robię.

- Wróćmy zatem na go- rzowskie podwórko. Za chwilę jeden pokaz, potem drugi. Lubisz pokazy w Gorzowie?

- Lubię, oczywiście, że lu- bię. To jest moja miejscówka już od dziesięciu lat. Cieszę się, że ludzie oglądają moje projekty, mam już stałe gro- no odbiorców.

- Pamiętam, jak zaczy- nałaś. Wszyscy patrzyli i się dziwili - o projektantka mody, to się w Gorzowie nie przyjmie. A tu masz, 10 lat.

- Dokładnie. Mamy swoich odbiorców, wiadomo, że na co dzień trzeba tworzyć nor- malne rzeczy, które się sprzedają. Bo jednak rzadko kto chce nosić dziwne rze- czy. Ale na pokazach stara- my się zrobić coś takiego bardzo oryginalnego. Choć muszę przyznać, że też się powoli odbiorcy znajdują i na dziwne rzeczy. Ja zwy- czajnie lubię tu żyć. Lubię małe, kompaktowe miasto, jakim jest Gorzów. Nie chcę takiego wielkomiejskiego świata. Byłam, widziałam, wystarczy.

- Dziękuję za rozmowę.

reklama

METALPLAST GORZÓW WLKP.

HYDRAULIKA | ELEKTRYKA | NARZĘDZIA
ELEKTRONARZĘDZIA | ELEMENTY ZŁĄCZNE
ZAWIASY | ELEMENTY OGRODZENIOWE
AUTOMATYKA DO BRAM | AKCESORIA
MEBLOWE I DRZWIOWE

66-400 Gorzów Wlkp., ul. Garbary 9
tel. 724 555 536
WWW.METALPLASTGORZOW.PL



Polska
Strefa Inwestycji



Kostrzyńsko-Słubicka
Specjalna Strefa Ekonomiczna

ROZWIJAJ SWÓJ BIZNES

dzięki zwolnieniu podatkowemu ze Strefy.

**Wsparcie dla inwestycji również
na terenach prywatnych.**

- Wartość wsparcia zależna od wielkości przedsiębiorstwa, mały przedsiębiorca do 60%, średni do 50%, duży do 40% planowanych wydatków inwestycyjnych.
- Preferencyjne kryteria dla małych i średnich przedsiębiorców.
- Zwolnienie z podatku dochodowego na okres od 12 do 15 lat.
- Łatwe aplikowanie i szybka decyzja w ciągu 30 dni.

KOSTRZYŃSKO-SŁUBICKA
SPECJALNA STREFA EKONOMICZNA
ul. Orła Białego 22
66-470 Kostrzyn nad Odrą
tel. +48 95 721 98 00
marketing@kssse.pl

www.kssse.pl



Pięknieje Nowe Miasto, kamienice się zmieniają

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej zakończył remonty w trzech kamienicach w ściśle chronionym obszarze.

Wszystkie trzy kamienice leżą na terenie Nowego Miasta, czyli dzielnicy wpisanej do rejestru zabytków.

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej zakończył prace remontowe w trzech budynkach komunalnych znajdujących się na Nowym Mieście, czyli w dzielnicy szczególnie chronionej obwarowaniami konserwatorskim ze względu na jej wartość architektoniczną.

Drzymały pięknieje

Wśród tych trzech budynków znalazła się kamienica przy ul. Drzymały 28. To budynek leżący tuż przy wejściu do Parku Siemiradzkiego (od strony północnej). Do tej pory to był taki sobie łuszczący się budynek, który niczym za bardzo nie wyróżniał się z otoczenia. Przeprowadzony remont objął: remont elewacji frontowej, remont i docieplenie elewacji podwórzowej oraz szczytowej, wzmocnienie ścian poprzez zszycie. Wymieniono także stolarkę drzwiową w częściach wspólnych budynku. Wykonawca remontu zaizolował fundamenty oraz utwardził nawierzchnię przy



Tak prezentuje się obecnie kamienica przy Drzymały 28...

budynku. Kamienica zyskała nowy wygląd.

Remont objął także kamienicę przy tej samej ulicy, czyli Drzymały 32 (na zdjęciu). To z kolei także budynek przy wejściu do Parku Siemiradzkiego, tyle, że drugi w kierunku na południe. Tu także łuszcząca się elewację zamieniła jej nowa, odrestaurowana wersja. Ponadto udało się ocieplić i wyremontować elewację od strony podwórza. Także zszycie i wzmocniono ściany oraz wymieniono stolarkę w częściach wspólnych. Można powiedzieć, że kolejny fragment tej urokliwej ulicy odzyskał pełen blask.

Wyszyńskiego też po remoncie

Remontu doczekała się także bardzo ciekawa kamieniczka przy ul. Wyszyńskiego 29. To parterowy budynek z nadbudówką, z elewacją z żółtego klinkieru i zdobieniami kwiatowymi przy dachu i przy oknach, rzadkość, jeśli chodzi o budynki w tej części miasta. Tu także dokonano remontu elewacji frontowej, wyremontowano i docieplono elewację podwórzową oraz szczytową. Wymieniono stolarkę drzwiową w częściach wspólnych budynku. Wykonawca zaizolował



... a tak przy Drzymały 32

fundamenty i utwardził nawierzchnię przy budynku. Wszystkie trzy budynki są podłączone do miejskiej sieci ciepłowniczej w ramach programu „Kawka”. Realizacja wykonanych prac znacząco poprawi warunki mieszkaniowe, a przede wszystkim pozwoli na stałe zmniejszenie zapotrzebowania na ciepło i utrzymywanie stabilnej temperatury wewnątrz lokali mieszkalnych. Koszt prac remontowo-termomodernizacyjnych wyniósł ponad 1,8 mln zł.

O zabytki trzeba dbać

Choć Gorzów nie ma formalnego podziału na

dzielnice, to jednak w przestrzeni publicznej funkcjonują zwyczajowe nazwy, jak choćby Zawarcie, Zakanale czy właśnie Nowe Miasto. I ta ostatnia dzielnica jest wpisana do rejestru zabytków, co oznacza, że wszelakie remonty w budynkach zlokalizowanych w przestrzeni opisanej ulicami: Jagiełły, Kosynierów Gdyńskich, Mickiewicza, Wyszyńskiego, Drzymały muszą być uzgadniane z konserwatorami zabytków i prowadzone pod ich nadzorem.

ROCH

Zielony, przyjemny skwer pojawi się na Piaskach

Pergole, ławki, estetyczne kosze na śmieci oraz ładna zieleń - to powstanie na planowanym Skwerze Relaksu na Piaskach.

Z jednej strony ulica gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego, z drugiej strony ulica Emilii Sczanieckiej, wysokie bloki i w środku klepisko. Bo tylko tak można nazwać niezabudowaną działkę porośniętą wyliniałą trawą z metalowym trzepakiem. Zieleń przecinają do tego wydeptane ścieżki piesze, a kilka ławek, które tam są, nie nadają się do dalszego użytkowania. I właśnie takie niepiękne miejsce zamieni się w strefę relaksu - miejsce, o które prosili okoliczni mieszkańcy.

I ławeczki, i rośliny

Skwer relaksu, czyli zadbane i zazielenione miejsce ma powstać właśnie na zaniedbanym terenie. Projekt zakłada wykonanie nowych nawierzchni utwardzonych, schodów terenowych, małej



To tutaj ma powstać skwer relaksu

architektury oraz nasadzenia zieleni niskiej i wysokiej. Nowoprojektowany teren przeznaczony będzie do spędzania wolnego czasu dla wszystkich grup wiekowych. Skwer zostanie zazieleniony. Architekci przewidzieli tam ustawienie sześciu nowych, bardzo este-

tycznych drewnianych ławek. Pojawia się dwie pergole - jedna z powieszoną ławką, co zapewne będzie dodatkową atrakcją. Ponadto architekci pomyśleli o koszach na odpady - mają być estetyczne i nawiązywać do innych elementów małej architektury.

Zmieni się także nawierzchnia na skwerze. Chodniki zostaną wyłożone kostką betonową z obrzeżem betonowym; inne nawierzchnie będą z kruszywa: gliniasto-żwirowe. Pozostałe zostaną obsiane trawą.

Wiadomo już także, jaka zieleń ma się tam pojawić. A mianowicie trzy sztuki wiśni piłkowanych, osiem rajskich jabłonek, aż 204 sztuki krzewów buka zwyczajnego, 78 sztuk ozdobnego krzewu o wdzięcznej nazwie pęcherznica kalinolistna „Diabolo”, 60 sztuk pęcherznicy kalinolistnej oraz 20 sztuk bluszczu pospolitego.

Będzie ładnie i funkcjonalnie

Małą oazą zieleni z wygodnymi miejscami do odpoczynku klepisko zamieni się

w ramach Budżetu Obywatelskiego. Nową jakość, ułatwiającą życie mieszkańcom, co jest nader istotne przy zmianach klimatycznych wykonają fachowcy z Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej - wyłonieni w kończącym się w pierwszych dniach sierpnia przetargu. Jeśli wszystko pójdzie sprawnie, to do końca roku Piaski zyskają miejsce, którego inni będą mogli zazdrościć.

Nowego skweru nie mogą się doczekać sami mieszkańcy, których martwi tylko jedno - czy nie stanie się on celem działań chuliganów.

Po zakończeniu przetargu ZGM będzie miał miesiąc na zawarcie umowy z wykonawcą skweru. Całość powinna być gotowa na koniec tego roku.

ROCH



Zakład
Gospodarki
Mieszkaniowej
w Gorzowie Wlkp.

Adresy

Zakład Gospodarki
Mieszkaniowej
ul. Wełniany Rynek 3
66-400 Gorzów Wlkp.
tel. 95 7387 101,
95 7387 102
biuro@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl

Program Realizacji
Świadczeń Wzajemnych
pomaga tym, którzy nie są
w stanie spłacić zaległych
należności.
Więcej na
zgm.gorzow.pl/
odpracujdlug
tel. 95 7387 101 wew.4
odpracujdlug@zgm.gorzow.pl

Zamiana Mieszkań
ul. Wełniany Rynek 3
tel. 95 7387 129
bzm@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/
zamianamieszkania

Administracja Domów
Mieszkalnych nr 1
ul. Wyszyńskiego 38
tel. 95 7387 242
adm1@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/adm1

Administracja Domów
Mieszkalnych nr 2
ul. Towarowa 6A
(budynek przychodni I p.)
tel. 95 7387 150
adm2@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/adm2

Administracja Domów
Mieszkalnych nr 3
ul. Armii Polskiej 29
tel. 95 7387 173
adm3@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/adm3

Administracja Domów
Mieszkalnych nr 4
ul. Drzymały 10
tel. 95 7387 194
adm4@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/adm4

Administracja Domów
Mieszkalnych nr 5
ul. Gwiaździsta 4
tel. 95 7387 203
adm5@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/adm5

W Gorzowie przepijamy rocznie ponad 150 mln złotych

Polska ma niechlubną spuściznę pijaństwa od XVII wieku, od czasów królów saskich, kiedy to panowało powiedzenie *Za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa*.

Później w okresie 123 lat wyniszczano pijaństwem naród polski przez zaborców. W zaborze pruskim alkohol był narzędziem psucia polskiej tożsamości, obyczajów i morale, w zaborze ruskim był nawet specjalny minister, który miał za zadanie rozpijać naród polski. W XVI do XIX wieku panował przywilej propinacji, który nie tylko dawał właścicielowi ziemskiemu prawo do produkcji i sprzedaży alkoholu, ale też prawo do stosowania przymusu dla chłopów pańszczyźnianych kupowania wódki w pańskiej karczmie. Tragicznym w skutkach etapem rozpijania Polaków był okres okupacji niemieckiej, gdzie rozpijanie społeczeństwa było zaplanowanym narzędziem niszczenia narodu, a gorzałka stawała się towarem, za który można było wszystko kupić.

Następnie nastały czasy socjalistycznego i bolszewickiego powszechnego pijaństwa. Alkohol był wszędzie, na wszystkich okazjach i spotkaniach towarzyskich, a po fachowca np. hydraulika czy budowlanica bez *pół litra* się nie podchodziło. Polska w 1989 roku uzyskała wolność, ale niewola pijaństwa w części społeczeństwa nadal została. **Ponad 300-letnie pijaństwo pozostawiło piętno w postaci dzisiejszego dziedziczenia problemów alkoholowych.** Szczęście, że to dziedziczenie alkoholowych słabości narodu dotyczy tylko około 30% polskiego społeczeństwa. Mamy więc jeszcze szansę, aby Polska była całkowicie trzeźwa, bo inaczej to jej nie będzie. Musimy wystąpić przeciw temu olbrzymiemu lobby alkoholowemu, w którego interesie jest te 50 miliardów złotych ze sprzedaży napojów alkoholowych.

W 1937 roku spożycie alkoholu było wysokie i wynosiło 1,7 litra na dorosłego Polaka. W 1953 roku wypijano już 3 litry spirytusu, w 1960 wzrosło do 5,5 l, w latach 1972-75 było 6,4 l, w 1980 wzrosło do 8,4 l, dopiero w 1990 roku zanotowaliśmy lekki spadek do 6,2 litra. W następnych latach spożycie to jednak dalej systematycznie wzrastało. W 2018 roku, wg. Bohdana Woronowicza, spożycie alkoholu wzrosło do rekordowego poziomu 11 litrów czystego spirytusu na statystycznego Polaka powyżej 15. roku życia. W roku 2023 spożycie alkoholu osiągnęło

patologiczny poziom 12 litrów w przeliczeniu na czysty spirytus, choć WHO uważa, że jest już nawet 13 litrów. Co bardzo przeraża, **25%-30% kobiet w Polsce pije alkohol będąc w ciąży. Czyli tyle dzieci może rodzić się z różnymi deficytami rozwojowymi.** Każdego roku w Polsce rodzi się ponad 7,5 tys. dzieci chorych z alkoholowym zespołem płodowym FAS, a więc z poważnymi problemami zdrowotnymi. Nawet mała ilość wypitego alkoholu przez kobietę w ciąży może skutkować problemami w rozwoju fizycznym, z opóźnieniem umysłowym, zaburzeniami osobowościowymi i charakterologicznymi, w nauce szkolnej oraz różnymi innymi dysfunkcjami dziecka. W Polsce rodzi się więcej dzieci z FAS niż z Zespołem Downa.

Z tymi alkoholowymi rekordami dzisiaj nikt z polityków się nie interesuje. Dlaczego? Czyżby brak wiedzy i tematyka zbyt trudna? Nie podejrzewam też, że niektórzy z nich lobbują na korzyść bossów alkoholowych, chociaż nie jestem pewny.... W końcu przepijamy w Polsce ponad 50 mld złotych na rzecz branży alkoholowej i z tego politycy rabanu nie robią. **Obecnie znajdujemy się w światowej czołówce narodów, którego społeczeństwo nadużywa alkoholu.** Ponad 3 miliony Polaków upija się alkoholem, około miliona jest ciężko uzależnionych, a około 2 miliony dzieci wychowuje się w domach z problemem alkoholowym. Alkohol jest powodem kryminalnych przestępstw, rozwodów, rozbojów, przestępstw drogowych, przestępstw seksualnych, molestowania i niegodziwości wobec dzieci.

W 2015 roku średnio na jeden punkt sprzedaży alkoholu przypadały 273 osoby, a przed wojną 2500 osób. UE zaleca, że jeden punkt sprzedaży alkoholu był na minimum 1000 dorosłych osób. Badania potwierdzają wysoką korelację poziomu spożycia alkoholu z liczebnością punktów sprzedaży i łatwością dostępu do alkoholu, a następnie ze wzrostem przestępczości i różnych kosztów społecznych i rodzinnych. **Polacy na zakup napojów alkoholowych wydają rocznie - o czym już wspominałem - ponad 50 mld zł, z czego do budżetu państwa z tytułu podatków wpływa tylko 15 mld zł, a różne stra-**



Augustyn Wiernicki, absolwent Akademii Rolniczej i Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, od 1982 przedsiębiorca i właściciel znanej firmy w Gorzowie Wlkp., były radny, doradca wojewody w latach 2000-2001, społecznik, od 1992 r. prezes i założyciel Stowarzyszenia Pomocy Bliźniemu im. Brata Krystyna. Prezes Zespołu Koordynacyjnego Związków i Stowarzyszeń Dzieci Wojny w Polsce (z siedzibą w Gorzowie Wlkp.). Członek Zespołu Organizacyjnego Narodowego Kongresu Trzeźwości.

ty z tytułu pijaństwa wynoszą kilka razy więcej.

Obniżenie spożycia alkoholu tylko o 50% spowodowałoby oszczędności około 25 mld zł rocznie dla rodzin i budżetu państwa i przynajmniej 30 mld zł innych strat powodowanych alkoholem.

W Gorzowie Wlkp. przepijamy rocznie ponad 150 mln zł. Mamy się czym martwić. Wśród piętnastoletniej młodzieży 1/3 chłopców i 1/4 dziewcząt przynajmniej raz w miesiącu upija się alkoholem. 82% uczniów ze szkół ponadpodstawowych ma za sobą inicjacje alkoholową, a 62% uczniów zaczęła pić w wieku 14-16 lat.

Pocieszające jest to, że ok. 50-60%, polskiego społeczeństwa pije alkohol symbolicznie, a 20% Polaków w ogóle nie pije i jest abstynentami. Jednak główny problem dla państwa, społeczeństwa i rodziny jest ta cześć 30% nadmiernie pijących i tych milion głęboko uzależnionych. Codziennie w polskich zakładach karnych przebywa około 72 tysięcy skazanych, w tym 60-70% trafiło do więzień przez alkohol. Martwi to, że kobiety piją coraz więcej. Gdybyśmy obniżyli pijaństwo o połowę, to więzienia byłyby w połowie puste. A jest to możliwe, tylko odwagi i woli politycznej rządzącym brakuje.

Spośród wielu przyczyn polskiego pijaństwa, ważną przyczyną jest alkoholowa obyczajowość tej 30-procentowej części społecz-

rozwój sportu i profilaktykę alkoholową gminy. W takiej sytuacji ani gmina, ani wojewódzkie władze i minister sportu nie będą zainteresowane zmniejszeniem ilości punktów sprzedaży alkoholu, mimo, że wywołałoby to efekt obniżenia poziomu jego spożycia.

A więc, im więcej pijemy, im więcej uruchamiamy sklepów alkoholowych, tym więcej mamy wpłat za pozwolenia koncesyjne sprzedaży alkoholu, tym więcej mamy pieniędzy na profilaktykę i rozwiązywanie problemów alkoholowych. Ten absurd powoduje, że większość gmin i rządów województw nie interesuje się zmniejszaniem ilości zezwoleń na sprzedaż alkoholu, bo przecież im jest ich więcej, tym więcej pieniędzy wpływa do ich budżetów. Lepiej by diabła nie wymyślił... Widać tu działanie lobby alkoholowego!

Z opłat na reklamę napojów alkoholowych 10% przeznaczona jest na Fundusz Zajęć Sportowych dla uczniów, którego dysponentem jest minister do spraw kultury fizycznej. Sam minister nie jest zainteresowany, by zmniejszyć aktywność sektora alkoholowego i obniżyć spożycie alkoholu.

Czy burmistrz, marszałek i minister sportu będzie za ograniczeniem ilości punktów sprzedaży i ilości reklam napojów alkoholowych? Byłoby naiwnością tak sądzić! Przepisy Ustawy działają przede wszystkim w kierunku zwiększania ilości punktów sprzedaży alkoholu i przez to zwiększania ilości spożywanego alkoholu. Tak niedorzeczna jest obecna Ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Ustawę trzeba zmienić tak, żeby zawierała najważniejsze determinanty zmniejszające spożycie alkoholu, jak w USA, Szwecji, Kanadzie czy w Norwegii. Do polskiej konstytucji musi być wpisana troska Rządu i samorządów o trzeźwość Narodu jako ważny warunek zdrowia, rozwoju gospodarczego i socjalnego Polaków.

Zmiany należy połączyć z celami Narodowego Programu Trzeźwości, aby osiągnąć cel główny: trwałe zmniejszenie spożycia alkoholu w Polsce. Model najważniejszych determinantów zmniejszających spożycie alkoholu pokazują raporty i

badania w USA, m.in. Harolda Holdera czy w UE autorstwa Blomberga i Uczelni Łazarskiego. Swoje zalecenia dot. alkoholu precyzuje też WHO, m.in. zaleca: monopolizację detalicznego handlu alkoholem, czas sprzedaży do 8 godzin dziennie i nie więcej sklepów z napojami alkoholowymi pow. 18% jak jeden punkt sprzedaży na 1000 osób dorosłych. Władze UE zalecały w 2012 r. rozwiązania dot. ograniczeń konsumpcji alkoholu takie, jak wówczas obowiązywały w Skandynawii. W Szwecji, w 500-tysięcznym Malmö jest 7 sklepów państwowych z alkoholem, a w 115 tysięcznym Gorzowie tych sklepów jest kilkadziesiąt. Tam w Szwecji, USA, Norwegii i Kanadzie nikt się nie buntuje i nie żąda, aby mieć sklep z alkoholem blisko domu, i dlatego nie przepijają swego dobrobytu. O ograniczeniu spożycia alkoholu i jego skutków decyduje postawa Rządu, ale też pomocniczo samorządów, Kościoła, organizacji troszczących się o trzeźwość, a przede wszystkim zorganizowane w tym celu społeczeństwo.

We wrześniu 2019 roku miały pięć lat, jak w Wyższym Seminarium Duchownym w Gościńsku - Paradyżu powstał Zespół Ruchu Społecznego „Ku Trzeźwości Narodu” Ziem Zachodnich z siedzibą w Gorzowie, który zajął się problemami alkoholowymi i określeniem metod ograniczenia spożycia alkoholu w Polsce. W końcu musimy się za to pijaństwo zabrać... Alarm, przepijamy miliardy... przepijamy dobrobyt... **Tylko jak i kto tę trzeźwość wyegzekwuje? To jednak zadanie zorganizowanego społeczeństwa...**

Politykom i zainteresowanym pod rozprawę polecam literaturę:

1. *Ekonomiczne aspekty skutków picia alkoholu w Europie i w Polsce.* Raport Uczelni Łazarskiego, red.: Maciej Bogucki, Jakub Gierczyński, Jerzy Gryglewicz, Warszawa, maj 2013.

2. *Alkohol w Europie (...).* Raport: Peter Anderson, Ben Baumberg, Warszawa 2007.

3. *Monopol państwowy jako strategia działań wobec konsumpcji alkoholu i problemów alkoholowych,* Harold D. Holder, <https://www.ain.ipin.edu.pl>

4. *Narodowy Program Trzeźwości,* Warszawa, 2018.

AUGUSTYN WIERNICKI

To jeden z najstarszych projektów edukacyjnych

Gorzowska spółka miejska Inneko od lat zachęca do zbierania surowców wtórnych w ramach różnych prowadzonych przez siebie akcji. Dorośli mają własne wydarzenie „Wymień odpady na kulturalne wypady”, dzieci i młodzież szkolna ma swoje - „Zielona Szkoła, Zielone Przedszkole”.

O pierwszej z tych akcji piszemy każdego roku, ostatnio w maju, dzisiaj przypomnijmy o drugiej, zwłaszcza że poznaliśmy wyniki całorocznego współzawodnictwa dzieciaków z różnych placówek edukacyjnych. Głównym celem prowadzonej od ponad 20 lat akcji „Zielona Szkoła - Zielone Przedszkole” jest popularyzacja wśród dzieci i młodzieży selektywnej zbiórki surowców wtórnych, baterii oraz zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego.

- Od pierwszej edycji idea prowadzenia akcji było wpajanie dzieciom pozytywnych bodźców, żeby nauczyły się one segregować odpady - mówi **Mariusz Sztuba**, specjalista ds. sprawozdawczości, prowadzący Punkt Zbierania Zużytego Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego w INNEKO.

- Przez lata akcja ewoluowała, zmieniały się frakcje, ale najważniejsze jej elementy pozostały. Tutaj zawsze liczy się ochrona środowiska, chodzi o to, żeby śmieci w jakiegokolwiek postaci nie trafiały byle gdzie, a na składowisko lub, jeśli się na nadają, do recyklingu. Od wielu lat pracujemy w spółce nad rozwojem różnych akcji prośrodowiskowych, żeby zachęcić każdą grupę społeczną do segregacji. I to procentuje, ludzie są chętni do zbierania odpadów, trzeba tylko stworzyć im warunki do łatwego i szybkiego dostarczenia lub pomagając w samym odbiorze - wyjaśnia.

Placówki, które wyrażają chęć udziału w akcji, za zbieranie surowców wtórnych, baterii oraz zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego mogą wygrać atrakcyjne nagrody. Podstawą wyłonienia najlepszych przedszkoli, szkół jest łączna



Fot. INNEKO

Akcje zbierania surowców wtórnych, w tym elektrośmieci, prowadzone przez Inneko stanowią bardzo ważny element dla ochrony środowiska w Gorzowie i regionie

ilość zebranych odpadów (surowców wtórnych, baterii oraz zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego) w przeliczeniu na jednego przedszkolaka lub ucznia. Ale tak naprawdę wygrywają wszyscy, wszystkie dzieci uczestniczące w akcji zasługują na szóstkę z plusem.

Akcja skierowana jest do placówek oświatowych znajdujących się głównie na terenie Związku Celowego Gmin MG-6. Jak nas poinformowano w Inneko, w minionym roku szkolnym w akcji wzięło udział 35 placówek edukacyjnych (o dwie więcej niż przed rokiem) i tradycyjnie ilość zebranych odpadów wagowo była wyższa niż we wcześniejszych latach, bo to już jest tradycja, że każdego roku licznik na wadze delikatnie, ale wi-

docznie przechyliła się w prawą stronę.

- Co ciekawe, nawet w wakacje mamy zapytania ze strony szkół, czy mogą przynieść nam odpady, bo już zbierają na konto nowej edy-

Placówki, które wyrażają chęć udziału w akcji, za zbieranie surowców wtórnych, baterii oraz zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego mogą wygrać atrakcyjne nagrody

cji - kontynuuje Mariusz Sztuba. - Prosimy jednak, żeby zbierały dalej surowce i dostarczyły w chwili ogłoszenia nowej edycji, bo wtedy będą one liczone do punktacji. Ale to naprawdę jest pocieszające, że nawet



w dni wolne od nauki dzieci zwracają na to uwagę, co pokazuje, że te nasze prośrodowiskowe działania przynoszą efekt. Dodam również, że mamy zapytania ze szkół

W kategorii „PRZEDSZKOŁA” wszystkie miejsca w czołówce zajęły gorzowskie placówki. Pierwsze miejsce przypadło Przedszkolu Miejskiemu nr 23 im. Tygryśka Pietrka znajdującego się przy ul. Wróblewskiego. Dzieci w nagrodę otrzymają sprzęt elektroniczny. Na drugiej pozycji znalazło się Miejskie Przedszkole Integracyjne nr 27 z ulicy Śląskiej (nagroda: pomoce dydaktyczne), a na trzeciej wspólnie Przedszkole Miejskie nr 29 „Kasztanowa Kraina” z ulicy Wróblewskiego i Przedszkole Montessori „Dziecięcy Raj” znajdujące się przy ul. Osadniczej (zestaw art. szkolnych/plastycznych).

W kategorii „SZKOŁY” zwyciężyła Szkoła Podstawowa i Przedszkole w Lubnie (sprzęt elektroniczny),

drugie miejsce zajęła Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Lubiszynie (pomoce dydaktyczne), a trzecie gorzowski Zespół Kształcenia Specjalnego nr 1 im. K. Wojtyły (zestaw art. szkolnych/plastycznych). Nagrody dla zwycięzców zostaną wręczone na początku nowego roku szkolnego we wrześniu.

- Wrzesień to miesiąc powrotu naszych pociech do szkół - mówi **Łukasz Marcinkiewicz**, prezes Inneko. - To także rozpoczęcie „sezonu eko” dla pracowników działu marketingu, odpowiedzialnych za edukację ekologiczną. W tym roku szkolnym ruszy nowa edycja projektu „Zielona Szkoła, Zielone Przedszkole” 2024/25. To jeden z najstarszych projektów edukacyjnych naszej spółki, bo pierwsza edycja ruszyła w 2001 roku i do dziś cieszy się niesłabnącym powodzeniem - dodaje prezes.

Akcje zbierania surowców wtórnych, w tym elektrośmieci są bardzo ważne, ale nie przeszkadza to w codziennym zbieraniu i sukcesywnym oddawaniu do punktu przy ul. Teatralnej. Do naszej redakcji często dzwonią gorzowianie i pytają, jak mogą oddać odpady.

- Jeśli posiadamy drobne elektrośmieci, to najlepiej przywieźć do naszej siedziby przy ul. Teatralnej, a jeżeli mamy więcej lub gabarytowo duże odpady, to najprostszym sposobem jest wejście na naszą stronę internetową i wypełnienie formularza - kontynuuje Mariusz Sztuba. - Wystarczy tam podać adres, numer telefonu i rodzaj sprzętu. Każde takie zgłoszenie jest rozpatrywane, potem kontaktujemy się z daną osobą i ustalamy procedurę odbioru - kończy.

ROBERT BOROWY

reklama

top-press

CODZIENNIE CZYNNE 9.00-21.00
NIEDZIELE HANDLOWE 10.00-20.00

• PUNKT LOTTO
• PRASA • KSIĄŻKI
• SŁODYCZE • NAPOJE
• WYROBY TYTONIOWE
• STARTERY TELEFONICZNE

NoVA PARK

PARTER

W lecie warto spożywać lody probiotyczne i synbiotyczne!

Lody można zaliczyć do jednych z najbardziej lubianych deserów świata. Szeroki wybór lodowych smaków oraz ich mroźna, orzeźwiająca konsystencja przyciąga konsumentów niemal w każdym wieku i przez cały rok, chociaż 70-80% ich spożywania przypada od kwietnia do września.

Spożycie lodów na jednego mieszkańca wynosi zaledwie 3-4 litrów lodów rocznie, w porównaniu do krajów skandynawskich (10 l/rok), Włoch (7 l/rok), Niemiec (5 l/rok) czy Ameryki (22 l/rok). Małe spożycie lodów w Polsce wynika z tego, że są one przede wszystkim spożywane dla przyjemności i głównie w okresie lata.

Lody spożywcze ze względu na bazę surowcową dzieli się na 4 kategorie:

- 1) uzyskane z tłuszczu mlecznego i białka;
- 2) zawierające w składzie tłuszcz roślinny;
- 3) sorbety uzyskane z soków owocowych;
- 4) lody wodne wyprodukowane z cukru, wody i soków owocowych.

W skład lodów wchodzi surowce stałe (tłuszcz mleczny, tłuszcz roślinny, cukier, mleko w proszku, proszek jajeczny, produkty powstałe w wyniku hydrolizy skrobi, stabilizatory i emulgatory) i surowce płynne (woda, śmietana i mleko).

Składniki	Energia [kcal]	
	Lody mleczno-owocowe	Lody śmietankowe
Białko	3,9	3,2
Tłuszcz	2,5	8,5
Kwasy tłuszczowe:		
Nasycone	1,49	5,00
JednonienasyconeWielonienasycone	0,80,07	2,710,23
Cholesterol	8	34
Węglowodany	19,4	17,6
Błonnik	0,3	0,0
Sód	57	47
Potas	192	148
Wapń	155	125
Fosfor	113	90
Magnez	17	13
Żelazo	0,2	0,1
Witamina A	21	71
Witamina D	0,05	0,10
Witamina E	0,05	0,14

Tabela 1. Wartość odżywcza lodów [Kunachowicz i wsp. 2020]

Składnik	Charakterystyka	Funkcje
Tłuszcz	Tłuszcz mleczny (mieszanka 400 różnych kwasów tłuszczowych) tłuszcz roślinny (olej słonecznikowy, kokosowy, palmowy, sojowy)	Powoduje zwiększenie wartości smakowych, występowanie w teksturalności, poprawia strukturę powłoki smaku i barwy oraz wartości smakowych, tekstury (jest nitka smaku)
Suchość masa bez tłuszczu	Laktaza, białka serwatkowe, kazeina, witaminy, składniki mineralne, enzymy, kwasy	Zwiększają czas topnienia, zwiększenie lepkości i poprawę konsystencji
Substancje słodzące	Cukry (sacharoza, fruktoza, glukoza) oraz substancje słodzące (sól sodowa, mannitol)	Zapewniają słodki smak lodów, poprawiają konsystencję, zwiększenie lepkości, występowanie powłoki struktury
Stabilizatory	Mączka chłodziwa (mączka chłodziwa), gumy (guma karagennowa, alginian sodu)	Wzmacniają strukturę lodów, zapobiegają rozwarstwianiu struktury lodów, powstawaniu pęknięć struktury
Emulgatory	lecityna mono- i diglicerydy	Ułatwiają rozprowadzenie, nadają kremową konsystencję, redukuje czas ubijania, wydłuża czas topnienia lodów, umożliwia intensywny smak i barwę
Dodatki smakowe	Pochodzenia naturalnego (np. wanilia, owoc, kakao), syntetyczne (np. wanilia)	Nadaje smak, składnik o jakości, odpowiedni dostrawianiu smaku produktu
Barwniki	Substancje ekstrahowane z roślin	Nadanie, ujednolicenie lub wzmacnienie barwy
Woda		Nadaje odpowiednią strukturę podczas procesu zamrażania

Cechy sensoryczne takie jak: smak, zapach, barwa, konsystencja i słodycz oraz jakość warunkowana jest m.in. składem surowcowym mieszanki lodowej. W tabeli 2 przedstawiono główne składniki mieszanki lodowej.

Najbardziej popularnymi smakami lodów są śmietankowe, waniliowe, czekoladowe, kakaowe, truskawkowe i orzechowe. Znaczna większość to tzw. lody spożywane od razu po zakupie, ale rośnie również sprzedaż tzw. lodów rodzinnych, czyli w dużych opakowaniach. Produkowane są rodzaje lodów skierowane do klientów o specyficznych wymaganiach np.: lody niskoenergetyczne, bez mleka, sorbety owocowe czy lody wegańskie.

W listopadowym artykule „Dbaj o zdrowie, wzmacnij odporność” przedstawiono korzyści zdrowotne wynikające ze spożywania żywności probiotycznej, zawierającej prozdrowotne żywe szczepy bakterii Lactobacillus, Bifidobacterium i drożdży Saccharomyces cerevisiae ssp. Boulardii lub wybrane gatunki Escherichia oraz Bacillus. Produkty te mają takie same cechy sensoryczne i fizykochemiczne jak lody tradycyjne, lecz dodatkowo mają właściwości prozdrowotne. Producenci lodów dodają mikroorganizmy probiotyczne do lodów jogurtowych ze względu na wysoką zawartość białka mleka, tłuszczów i laktozy, które są dobrym nośnikiem tych bakterii. Produkcja lodów probiotycznych polega na połączeniu mieszanki lodziarskiej z gotowym (bio)jogurtem, (bio)kefirem, innym mlecznym napojem probiotycznym lub z mikrokapsułkami zawierającymi żywe szczepy bakterii. Są dostępne również sorbety lodowe z probiotykami. Bakterie probiotyczne chronią lody przed rozwojem chorobotwórczej mikroflory.

Jednak w celu uzyskania pożądanego efektu zdrowotnego w wyniku spożycia lodów probiotycznych, konieczne jest zapewnienie przez producenta tzw. minimum terapeutycznego. Jest to związane z zapewnieniem minimalnej liczby żywych komórek bakterii probiotycznych niezbędnych do zagwarantowania dobroczynnego oddziaływania mikroflory probiotycznej na organizm człowieka. W mlecznych napojach fermentowanych minimum terapeutyczne wynosi 106-107 jtk/g (jednostek tworzących kolonię/g) i podobną ich zawartość powinny posiadać lody probiotyczne.

Z badań naukowych wynika, że probiotyki nie wpływają na pogorszenie właściwości organoleptycznych i sensorycznych lodów nawet podczas długookresowego ich przechowywania zamrażalniczego.

Stwierdzono, że regularne spożywanie lodów probiotycznych zawierających szczep Bifidobacterium lactis Bb-12 obniża żywotną liczbę paciorkowców i pałeczek mlekowych, mikroorganizmów związanych z próchnicą w jamie ustnej. Bakterie probiotyczne fermentują laktozę w mieszaninie lodowej, dzięki czemu przyczyniają się do łagodzenia nieprzyjemnych objawów u osób z nietolerancją laktozy, które mogą takie lody spożywać. Ponadto zastosowanie w lodach probiotycznych inuliny (zastępującej tłuszcz i nadającej lekko słodki smak) lub oligofruktozy (zastępującej cukier) jako prebiotyków, stymuluje wzrost i aktywność tych bakterii w przewodzie pokarmowym, co zapobiega rozwojowi patogennych mikroorganizmów w jelitach poprzez utrudnienie ich zasiedlenia się na powierzchni błon śluzowych jelit. Wprowadzanie do lodów większej ilości wapnia, fruktooligosacharydów i inuliny, zamiast cukru i tłuszczu, powoduje że są określane jako produkty funkcjonalne gdyż wpływają na poprawę stanu zdrowia i samopoczucia człowieka oraz na zmniejszenie ryzyka wystąpienia takich chorób, jak osteoporoza, otyłość czy miażdżyca. Takie lody z dodatkiem zarówno bakterii probiotycznych, jak i prebiotyków określa się mianem lodów synbiotycznych. Dodatek do lodów probiotycznych owoców sprawia, że wykazują one właściwości antyoksydacyjne, gdyż wywołują z organizmu wolne rodniki i w ten sposób zapobiegają rozwojowi chorób sercowo-naczyniowych lub nowotworów.

W sprzedaży są też inne innowacyjne lody, które mogą wywołać działanie prozdrowotne i znajdują zainteresowanie u



różnych konsumentów (vegan, osób o wysokiej aktywności fizycznej, redukujących masę ciała), np. lody:

- z dodatkiem kwasów tłuszczowych n-3: obniżają stężenie cholesterolu we krwi, zapobiegają chorobom krążenia, wzmacniają układ nerwowy, wykazują działanie przeciwpalne, przeciwnowotworowe;
- na bazie mleka ryżowego – mają niską wartość energetyczną, nie zawierają glutenu, sacharozy, laktozy i cholesterolu a sam kleik ryżowy zapewnia wysokie napowietrzenie lodów;
- zawierające składniki ekologiczne - posiadające certyfikaty, które poświadczają, że zostały wyprodukowane bez pestycydów, a mleko wykorzystywane do ich produkcji pochodzi od krów karmionych paszami bez hormonów i antybiotyków;
- z mleka koziego – zawierają niską zawartość tłuszczu i laktozy, są odpowiednie dla osób nietolerujących laktozy lub z alergią na mleko krowie;
- z dodatkiem aloesu – który zawiera około dwustu cennych dla zdrowia substancji;
- z dodatkiem biotyny – korzystnie oddziałuje na stan powłoki skórnej (na włosy i paznokcie);
- z guaraną lub z kofeiną – lody odpowiednie dla osób narażonych na zwiększony wysiłek fizyczny;
- z L-karnityną – wspomagające redukcję tkanki tłuszczowej i zwiększenie wydolności organizmu;
- z dodatkiem żeń-szenia – wspomagające sprawność ciała i umysłu oraz wytrzymałość organizmu;
- z dodatkiem błonnika pochodzącego ze słodkiej odmiany łubinu, która zawiera aż 15% błonnika, a także znaczne ilości białka; lody takie mają niższą wartość energetyczną, wspomagają pracę jelit i przemianę materii, a sam błonnik poprawia strukturę lodów.

Biorąc pod uwagę oznakowanie lodów probiotycznych producent na opakowaniu musi (zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1924/2006 w sprawie oświadczeń żywieniowych i zdrowotnych dotyczących żywności) podać nazwę probiotyku (rodzaj, gatunek, szczep), minimalną liczbę żywych bakterii do końca okresu trwałości lodów, a także korzyści zdrowotne związane z lodami probiotycznymi. Dobrą praktyką jest dodatkowe umieszczanie przez producenta informacji o zalecanej dziennej porcji lodów, uwzględniając poziom żywych komórek bakterii probiotycznych w tych lodach. Z badań własnych wynika, że wiele osób nie słyszało o dostępnych na rynku lodach probiotycznych, jednak z chęcią by je włączyła do letniej diety. Są one mało rozpropagowane.

Udając się do lodziarni warto zapytać o dostępność lodów probiotycznych lub jogurtowych/kefirowych. Można również samodzielnie wykonać takie lody z wykorzystaniem maszyn do lodów i gotowych mieszanek lodowych, które dostępne są w sprzedaży, np. w wersji dla vegan. Tworząc samodzielnie lody (np. zmiksowany jogurt/kefir z owocami) można zastosować te składniki, które nie alergizują, uniknąć technologicznych dodatków do żywności, ale po zamrożeniu czas przechowywania takich lodów nie powinien być długi. Pełna treść artykułu na portalu EchoGorzowa.pl

dr hab. inż. ZUZANNA GOLUCH, prof. UEW
Katedra Technologii Żywności i Żywnienia
Wydział Inżynierii Produkcji
Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

Fot. Ze zbiorów autorki

Gorzów czeka na wielką siatkówkę

Już we wrześniu 2024 roku kibice w Gorzowie będą mieli okazję oglądać siatkówkę na najwyższym poziomie.

W nadchodzącym sezonie 2024/25 Gorzów powróci na Plusligową mapę po ponad 20 latach nieobecności. Stilon Gorzów przez dziesięć sezonów występował w siatkarskiej ekstraklasie (po raz ostatni w sezonie 2002/03). Przez ten czas zdobył dwa medale mistrzostw Polski, srebro w 2000 i brąz w 1999 roku oraz Puchar Polski w 1997 roku.

Nowy klub będzie występował pod nazwą Cuprum Stilon Gorzów. W lipcu odbyła się konferencja prasowa, w trakcie której poznaliśmy pierwsze ruchy kadrowe i oczekiwania trenera na nadchodzący sezon. Uczestniczyli w niej trener **Andrzej Kowal** i kapitan drużyny **Kamil Kwasowski**.

- Przed nami ogromne wyzwanie, w tym roku z ligi spadają trzy drużyny. Tworzymy nowy klub, nową jakość, chcemy pokazać nową siatkówkę, jest nowe rozdanie, są nowi zawodnicy i trenerzy. Dopiero się poznajemy, nie jesteśmy jeszcze w komplecie. Głęboko wierzę, że to będzie fajny projekt - powiedział trener Kowal.



Fot. Karolina Machnicka/UM w Gorzowie

- Potencjał w zespole jest. Jeśli ominą nas kontuzje i będziemy spokojnie i cierpliwie pracować, damy dużo radości miejscowym kibicom - mówi trener Andrzej Kowal

W dalszej części konferencji trener Kowal charakteryzował nowych zawodników. Tych sternicy klubu odkrywali z każdym kolejnym dniem. Za rozegranie odpowiadać będą **Vuk Todorović** (Serbia) i **Przemysław Stępień**. Atakujący to **Chizoba Neves Atu** (Brazylia),

Adam Lorenc. Na przyjęciu zagrają **Wojciech Fe-**

rens, Mathijs Desmet (Belgia), **Kamil Kwasowski, Robert Täht** (Estonia). Środkowi niebiesko-białych to **Marcin Kania, Seweryn Lipiński, Hubert Węgrzyn, Jakub Strulak**. Funkcję libero pełnić będą **Kamil Dembiec** oraz **Maksymilian Granieczny**.

Dodajmy, iż trener Kowal będzie miał również do dys-

pozycji wyróżniających się siatkarzy Agencji Inwestycyjnej Stilon, który to zespół będzie występował w drugiej lidze.

Trener Kowal przyznał, że miał wpływ na to, jacy siatkarze pojawili się w zespole. Stwierdził również, że drużyna ma spory potencjał.

- Potencjał w zespole jest. Jeśli ominą nas kontuzje i

będziemy spokojnie i cierpliwie pracować, damy dużo radości miejscowym kibicom - dodał.

O swoich oczekiwaniach i nadziejach przed nowym sezonem opowiadał jeden z siatkarzy, który występował w poprzednio w Cuprum Lubin.

- Oczekuję dobrego sezonu. Budujemy - jak powiedział trener - nową jakość. Jest to klub z tradycjami, przyjechaliśmy tu walczyć o jak najlepszy wynik na koniec sezonu - powiedział **Kamil Kwasowski**.

W podobnym tonie wypowiedział się także **Marcin Kania**. - Stabilna i dobra dyspozycja w ciągu całego sezonu to jest mój główny cel. Chcielibyśmy też sprawić parę niespodzianek i uzyskać satysfakcjonujący nas wynik - stwierdził.

Niebiesko-biali od drugiego tygodnia lipca trenują dwa razy dziennie. Oprócz treningów na hali i siłowni, siatkarze mają zajęcia na basenie pod okiem trenera przygotowania motorycznego **Andrzeja Sawickiego**.

- W tym roku liga startuje się wcześniej, dlatego my także zaczęliśmy wcześniej treningi. Jesteśmy zadowoleni. Pierwsze tygodnie minęły bardzo szybko. Oby omijały nas kontuzje, a wszystko pójdzie dobrze - stwierdził szkoleniowiec Kowal.

Sezon 2024/25 PlusLigi rozpocznie się 13-15 września, a rozgrywki potrwać maksymalnie do 13 maja. Zdecydowana większość kolejek fazy zasadniczej odbędzie się w weekendy, natomiast przez cały sezon tylko dwa terminy zaplanowano w środku tygodnia.

Można już kupować karnety, a wszystkie mecze domowe niebiesko-białych będą się odbywać w Arenie Gorzów.

Dodajmy, aby podkreślić jak wielki jest potencjał PlusLigi, że aż 35 siatkarzy z polskiej ligi jest obecnie na igrzyskach olimpijskich w Paryżu. Kibice zobaczą tych zawodników w nadchodzącym sezonie w Arenie Gorzów.

PRZEMYSŁAW DYGAS

Nasi trzecioliigowcy rozpoczęli nowy sezon

W pierwszy weekend sierpnia wystartowały rozgrywki trzeciej ligi w grupie trzeciej, w której występują dwa gorzowskie kluby.

W tym sezonie niebiesko-biali będą występować pod nową nazwą sponsora tytularnego, którym została firma z branży ubezpieczeń Consulting for Business. Kibice będą się musieli przyzwyczaić do pełnej nazwy, która brzmi **CFB Stilon Gorzów**. Niespodziewanie w zarządzie klubu doszło do zmian personalnych. Po sześciu latach ze stanowiska prezesa odszedł **Krzysztof Olechnowicz**. Decyzją członków stowarzyszenia nowym prezesem CFB Stilonu został adwokat **Piotr Książek**, który przez ostatnie lata wspomagał klub poprzez sponsoring oraz doradztwo. Stilonowcy rozpoczęli przygotowania w pierwszym tygodniu lipca i już wtedy znana była zdecydowana większość zawodników, którzy będą reprezentować klub w nowym sezonie.

W Stilonie zostaje filar defensywy **Mateusz Mączyński**, który dodatkowo potrafi zdobywać bramki, o czym przekonał w minionym sezonie. Popularny „Mąka” w ubiegłym sezonie

29 razy wystąpił w meczach Stilonu i strzelił 4 gole. Trener **Łukasz Maliszewski** nadal będzie mógł korzystać z usług kapitana **Adriana Łuszkiewicza, Jakuba Kaniewskiego, Filipa Wiśniewskiego, Łukasza Kopcia, Krystiana Wenerskiego, Maksima Bogdanowa, Damiana Grudnika, Sebastiana Olszewskiego, Łukasza Kopcia**.

W Stilonie pozostaje także bramkarz **Szymon Czajor** i najsukuteczniejszy zawodnik ubiegłego sezonu **Mateusz Kaczor**.

Do dyspozycji trenera będą młodzi zawodnicy z akademii, którzy wiosną minionego sezonu rozegrali sporo spotkań. Będą to m.in. **Jakub Kaczor, Szymon Szyszka, Marcin Bieniek, Piotr Gibert, Jakub Szymaniuk**.

Efektom ich występów było pierwsze miejsce w klasyfikacji Pro Junior System, a tym samym pięniężna nagroda w kwocie 400 tysięcy złotych.

Stilonowcy rozegrali kilka sparingów, w których szło im różnie, ale najważniej-

sze są mecze o punkty ligowe. Zespół w nowym sezonie ma grać o czołówkę ligi, nadal stawiać na młodych zawodników, aby w kolejnym sezonie walczyć o awans do drugiej ligi.

■ ■ ■
Ekipa **AstroEnergy Warty Gorzów** rozpoczęła przygotowania do nowego sezonu w pierwszym tygodniu lipca. Nowy trener **Paweł Posmyk** miał przygotowywać zespół do startu w czwartej lidze, ale ostatecznie zapadła decyzja, że warciarze będą dalej występować w trzeciej lidze. Przez moment było niemal pewne, że zespół Warty będzie prowadził doświadczony trener **Bogusław Baniak**. Ostatecznie pomysł ten został zawieszony i to trener **Posmyk** będzie odpowiedzialny za wyniki Warty w nowym sezonie.

Trzon zespołu z poprzedniego sezonu został utrzymany, lecz doszło także kilku nowych piłkarzy. W Warcie nadal występować będzie **Piotr Majerczyk**, który ma już ponad 100 wy-

stępów w gorzowskim klubie na poziomie trzeciej ligi. Do dyspozycji trenera pozostaje kapitan **Adrian Marchel** oraz **Dawid Ufir, Konrad Przybylski, Dominik Winkel, Igor Lewandowski, Karol Gardzielewicz, Krystian Rybicki, Timur Czepowoj**. Nadal barwy klubu będą reprezentować juniorzy **Filip Andrzejczak, Mateusz Kaczorowski, Antoni Babiak, Maksymilian Hrabski, Borys Borek, Filip Roszak, Wojciech Stasiak**. Do klubu wrócił, po występach w rundzie wiosennej w Odrze Bytom **Odrzański, Bartłomiej Gajda**. Pewnym zaskoczeniem wydaje się być brak przedłużenia umowy z doświadczonym **Adrianem Bielawskim**, który od kilku sezonów był podstawowym graczem Warty. Bramki Warty bronić mają **Dawid Smug, Łukasz Wiśniewski** oraz nowy golkipier **Alan Madaliński**. Do kadry trenera **Posmyka** dołączył obrońca **Szymon Mroczko**. Treningi po kontuzji wznowił **Paweł Krauz**.

Warta, od kilku lat grająca w trzeciej lidze, ma zawsze

podstawowy cel, czyli utrzymać się na tym szczeblu rozgrywkowym. Podobnie będzie w tym

sezonie, oby jak na wcześniejszym etapie sezonu.

PRZEMYSŁAW DYGAS

r e k l a m a

PSYCHOLOG
PSYCHOTERAPEUTA
MAGDALENA PĘDZIWIATR

DARMOWA PIERWSZA
KONSULTACJA

NAWET ODROBINA
ŚWIATŁA MOŻE ZROBIĆ
RÓŻNICĘ W CIEMNOŚCI

POZWÓL SOBIE ZAPŁYŚNĄĆ

PSYCHOTERAPIA
TERAPIA
KONSULTACJE
INDYWIDUALNE PARY DZIECI MŁODZIEŻ
PSYCHOLOG&PĘDZIWIATR@GMAIL.COM
TEL 7802034932



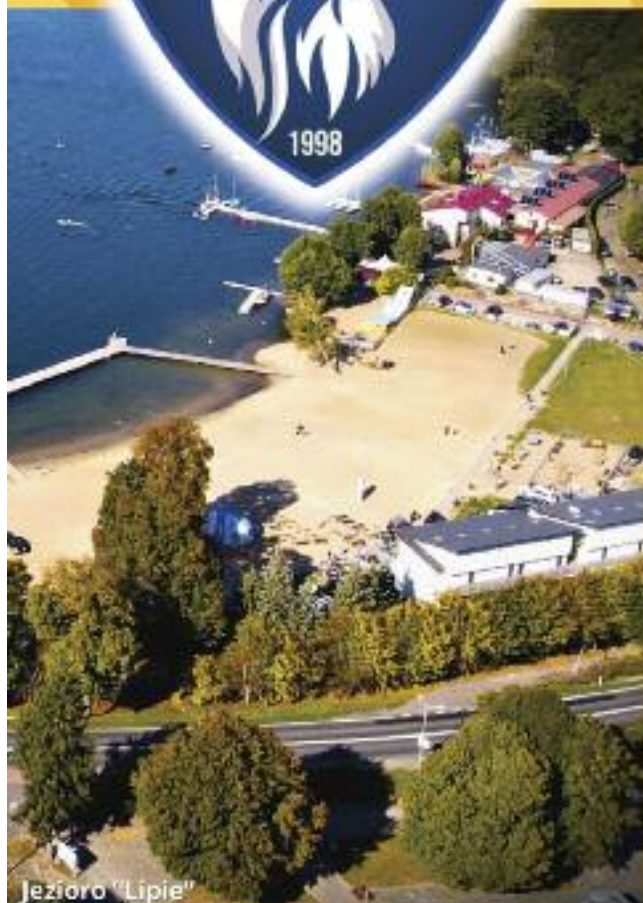
Ośrodek Kolonijny, Sportowo-Wypoczynkowy Długie

ul. Turystyczna 14, m. DŁUGIE

66-500 Strzelce Krajeńskie, tel. 608 449 705

osrodekdlugie@bratkrystyn.pl

Zapraszamy!



Jezioro "Lipie"



Pawilony mieszkalne



Boisko do Beach Soccera



Domki mieszkalne



Boisko do piłki nożnej i koszykówki



Stolówka



Wnętrze pokoju



**Niech Twoje dziecko
poczuje piękno przyrody.**



Zeskanuj kod QR